

GAZETA USTRONSKA

NOWY
WICEKOMENDANT

BIEGI NA
BULWARACH

SESJA RM

Nr 9 (750)

2 marca 2006 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy ISSN 1231-9651

PŁACĄ I WYMAGAJĄ

Rozmowa z Haliną Puchowską-Ryrych, radną

Decydując się kandydować do Rady Miasta miała pani wyobrażenie swych poczynąń jako radnej. Na ile one rozminęły się z rzeczywistością?

Te wyobrażenia rozminęły się przynajmniej w 80%. Miałam dużo nadziei, optymizmu. W czasie pracy okazało się jak trudno zrealizować to co obiecało się mieszkańcom. Coraz mniej samorząd ma samodzielności. Nasze zamierzenia są często blokowane poprzez ustawy podejmowane na górze. Drugą przyczyną to brak pieniędzy w budżecie miasta.

Ustroń nie jest biednym miastem.

Nie jest biedny, ale w tej kadencji spłacailiśmy kredyty. Dużo funduszy przeznaczono na realizację różnych postulatów mieszkańców, ale Ustroń się rozbudowuje, szczególnie Hermanice, gdzie powstaje sypialnia miasta. Niestety brakuje tam zaplecza w postaci dróg, oświetlenia. To powoduje niezadowolenie. Tak jest na ul. Uroczej, ale także na osiedlach mających ponad trzydzieści lat. To największa bolączka.

Moim zdaniem w Hermanicach sporo zrobiono.

Na sesjach też to słyszymy. Potrzeby jednak są zdecydowanie większe. Największą bolączką jest niezrealizowanie dotychczas ul. Dominikańskiej. Inne ulice też są ciemne, wielu ma pretensję, że jego ulica nie wygląda tak jak ul. Choinkowa, wykonana w poprzedniej kadencji.

Ul. Dominikańska to dyżurny temat wszystkich spotkań z udziałem mieszkańców Hermanic.

Na ostatniej sesji wicestarosta wyjaśnił nam, że znowu nie ma takich funduszy jak nam obiecano. Przeznaczono tylko 100.000 zł ze starostwa na wykup gruntów. A obiecywali wiele więcej.

Zmieni się Rada Powiatu i znowu nie będą się czuli zobowiązani. Czuję żal do Rady Powiatu i Starostwa za ciągle zbywanie. Cztery lata obiecują i niewiele z tego wynika. A jest to droga łącząca dwie główne ulice, droga po której chodzą dzieci i starsze osoby do kościoła. Miasto obiecało oświetlenie i mam nadzieję, że przynajmniej zostanie zrealizowane. Bardzo niebezpieczne jest skrzyżowanie ulic Dominikańskiej i Katowickiej. Było tam już tyle wypadków i ciągle nic. Podobne problemy z drogami powiatowymi mamy w centrum, w Lipowcu. Po tej kadencji głównie z tego powodu będę czuła niedosyt. Jest to podstawowe zadanie dla radnych przyszłej kadencji. Nie ma sesji, by nie był ten problem poruszany, a wszystko kończy się na odbijaniu piłeczki pingpongowej. A ludzie chodzą po dziurach, w ciemności. Chcemy tylko drogi, by dojść do domu bezpiecznie.

Co się udało zrobić w Hermanicach?

Trochę się udało. Chodnik na ul. Skoczowskiej, ul. Brzoskwiniowa, progi na ul. Sztwiertni, na bieżąco wykonywano remonty placu zabaw, asfaltowano ulice na Starej Kolonii, ale to ciągle mało. **W każdej dzielnicy są takie problemy. Proszę zobaczyć jak wygląda centrum.**

Nigdzie jednak nie ma tylu nowych mieszkańców co w Hermanicach. Teraz powstaje tu mieszkaniowa wizytówka miasta, coraz to nowe osiedla, ale bez oświetlenia, dróg. Równocześnie rozpoczy-

(dok. na str. 2)



O rozegranych szkolnych zawodach narciarskich i Pucharze Czantorii piszemy na str. 8-9. Na zdjęciu Józef Prochner. Fot. W. Suchta

OCHRONA PRZED GRYPĄ

Główny Inspektor Sanitarny podaje wskazówki jak uniknąć ptasiej grypy. Można się ustrzec przed tą chorobą, jeśli będziemy przestrzegać podanych niżej wskazówek.

- Spożywaj mięso drobiowe, przetwory drobiarskie i jaja poddane odpowiedniej obróbce cieplnej w temperaturze minimum 70°C.
- Myj dokładnie z użyciem detergentu wszystkie przedmioty, które miały kontakt z surowym drobiem (deski, noże, talerze). Pamiętaj, że zamrożenie mięsa nie niszczy wirusa ptasiej grypy.
- Nie dotykaj, bez odpowiedniego zabezpieczenia martwych lub sprawiających wrażenie chorych ptaków dzikich ani ubitego drobiu. Przede wszystkim dopilnuj, aby nie robiły tego dzieci.
- Zadbaj o to, aby dzieci unikały miejsc bytowania dzikiego ptactwa, ferm drobiu oraz innych miejsc jego przetrzymywania.
- Myj ręce po każdorazowym zetknięciu z ptactwem, zarówno dzikim, jak i hodowlanym. Dopilnuj, aby robiły to także dzieci.
- Pamiętaj, aby surowe mięso drobiowe nie miało styczności z innymi produktami żywnościowymi.
- Przypominamy o przestrzeganiu zakazu przywozu zza granicy żywego lub martwego ptactwa, drobiu i wyrobów drobiarskich, jaj nieprzetworzonych piór i ich części, pierza, puchu oraz trofeów myśliwskich.
- Bezwzględnie przestrzegaj zaleceń wydawanych przez przedstawicieli inspekcji weterynaryjnej i państwowej inspekcji sanitarnej.

PŁACĄ I WYMAGAJĄ

(dok. ze str. 1)

nają się kolejne budowy np. na działkach przy ul. Długiej. Chcielibyśmy też mieć porządne boisko, jeszcze jedną świetlicę, bo jest już świetlica przy parafii. Dzielnica nie może być tylko sypialnią, gdzie młodzież i dzieci nie mają z sobą co zrobić. Do domu kultury idzie się pół godziny, do kina godzinę. Nie ma bazy kulturalnej, przydałby się basen.

Basen to w ogóle przydałby się w mieście.

Nie ma boisk do siatkówki, koszykówki. To wszystko można zrobić.

Wiele z tych postulatów słyszy się na zebraniach mieszkańców Hermanic.

Tu chciałabym podkreślić bardzo dobrą współpracę z Zarządem Osiedla. Działamy równolegle, wiele konsultujemy.

Pracowała pani jako nauczycielka. Jakie, pani zdaniem, są podstawowe mankamenty ustroniejskiej oświaty.

Potrzebny jest drugi wór pieniędzy, by oświatę wzbogacić. Oprócz „dwójki”, którą ładnie wyremontowano, inne szkoły też domagają się remontów, chociażby „jedyńka”. Powinno być więcej pieniędzy na koła zainteresowań.

Kiedyś mówiło się o szkole w Hermanicach. Może to błąd, że nie powstała?

Taki postulat słyszałam dwadzieścia lat temu. Już wtedy było wiadomo, że Hermanice będą dużym osiedlem i potrzebna będzie szkoła. A przy szkole łatwiej prowadzić dodatkowe zajęcia. Przede wszystkim jest to wygodne i bezpieczne. Są dzielnice, gdzie nie ma wystarczającej ilości dzieci, a szkoła funkcjonuje. Jedne dzielnice się starzeją, jest mało dzieci, a Hermanice to coraz więcej młodych rodzin. Oczywiście dzieci z Hermanic korzystają z zajęć w Prażakówce. Ale zajęcia wieczorne, to zawsze przemierzenie drugi raz drogi do centrum.

Pamięta pani młodzież sprzed kilkunastu lat i obecną. Jakie są różnice?



Halina Puchowska-Ryrych podczas lekcji.

Fot. W. Suchta

to i owo ■ okolice

W podziemiach cieszyńskiego ratusza znajdował się kiedyś areszt. Magistrat zapewniał skazanym tylko wodę. Teraz w tym miejscu są magazyny.

Zanim w 1884 r. została uruchomiona cukrownia w Chybiu, cukier wytwarzała jej poprzedniczka w Suchej Górnej (dziś Zaolzie). Kryzys gospodarczy doprowadził jednak do

jej likwidacji. Chybska cukrownia daje sobie radę na konkurencyjnym rynku. W jej rozwój kapitał zainwestowali Francuzi.

Szkoła Główna została utworzona nad Olzą w 1777 roku, a mieściła się w budynku szkoły miejskiej koło pierwszego kościoła parafialnego. Teraz jest tam plac Teatralny.

W 1927 r. Jan Molin uruchomił pierwszą linię autobusową z Cieszyna do Wisły przez Cisownicę. Dwa lata później jego firma zaczęła obsługiwać trasę Cieszyn – Zebrzydowice, natomiast w 1930 r. powstało

Generalnie młodzież jest wspaniała, z wieloma inicjatywami i chęcią budowania czegoś nowego. Jest naszą przyszłością. Może brzmieć to jak slogan, ale daje starszym impuls, by iść do przodu. Teraz młodzi ludzie mają się cudownie. Poznają języki, kształcą się i mogą wyjeżdżać, poznawać świat. Są dobrzy w sporcie, mają wiele zapału. Są jednak też tacy, których trzeba ocenić negatywnie, z którymi są kłopoty, trzeba się nimi dodatkowo zajmować.

Śpiewa pani w Estradzie Ludowej „Czantoria”. Jak członek zespołu artystycznego ocenia życie kulturalne w Ustroniu?

To życie istnieje dla tych, którzy chcą brać w nim udział. Często, jako radna, spotykam się z zarzutem, że mało się dzieje w dziedzinie kultury, że nie ma co robić. Moim zdaniem, jeżeli ktoś chce uczestniczyć, ma na to szansę. Są prelekcje, koncerty, spotkania teatralne „Usta”. Wiele ciekawych ludzi prezentuje się w oddziale muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”.

W takich spotkaniach uczestniczy dwadzieścia osób, a piętnaście tysięcy narzeka.

Nie zgadzam się z tym, że nie się nic dzieje. Proszę spojrzeć na kalendarz imprez kulturalnych. Można korzystać, ale trzeba chcieć. **Nawet bezpłatne imprezy nie zawsze cieszą się powodzeniem.**

Nasz folklor chętniej oglądają przyjezdni, czasowicze. Jako „Czantoria” mamy comiesięczne występy w sanatorium „Równica” i sala zawsze pęka w szwach, jesteśmy owacyjnie przyjmowani, bisujemy. Za kulisami odpowiadamy na wiele pytań. Jest większe zainteresowanie niż mieszkańców. Może ustroniacy nas już dobrze znają, choć na dożynkach jest zawsze pełna widownia, na trzech koncertach kolęd też było pełno.

Jak zostaje się członkiem „Czantorii”. Czy to środowisko zamknięte, bardziej rodzinne, czy też otwarte?

Są w zespole wielopokoleniowe rodziny, gdzie śpiewa syn, ojciec i babcia, ale są też osoby, które przychodzą z Małej Czantorii. Coraz trudniej o nowych członków, bo bycie w zespole wymaga pracy, pewnych wyrzeczeń, chodzenia na próby. To nie imponuje młodym ludziom. A tych, którzy chodzą trzeba dopingować, by tradycja nie zanikła.

Ostatnio zauważyłem, że zmienił się strój męski w „Czantorii”. Nie tyle się zmienił, co został wzbogacony o jeden element. Dotychczas panowie chodzili w kamizelkach ze srebrnymi guzikami, obecnie strój uzupełniono o pelerynę. Oceny tego są różne. Jedni są zdania, że peleryna nie pasuje, inni dowodzą, że jest to element stroju cieszyńskiego.

Jaki był najsympatyczniejszy koncert „Czantorii” w ostatnim czasie?

Chyba Wieczór Kolęd na Prażakówce. Mimo, że ponad dwie godziny musieliśmy wytrwać na scenie, niejednemu pojawiły się łezki w oku. To przeżycie, które dodało skrzydeł do dalszej pracy.

Jak się pani współpracuje z Urzędem Miasta?

Nie mogę narzekać. Może czasami jest tak, że obietnice są bardzo duże, a gdy przychodzi do realizacji, maleją. Znowu coś się przesuwają na następny rok, pojawia się coś ważniejszego.

Czy mieszkańcy mają do pani pretensje jako do radnej.

Nie powiem, że nie. Nie są ze wszystkiego zadowoleni, a argumenty, że nie ma pieniędzy, już nie trafiają. Płacą podatki i wymagają. **Dziękuję za rozmowę.** Rozmawiał: **Wojśław Suchta**

stałe połączenie z Bielskiem. Przejazd trwał wtedy niecałe pół godziny.

W Gołyszynie nie zawsze prowadzono chów karpi. Zaraz po wojnie część stawów obsiewano zbożem i rzepakiem oraz uprawiano w nich... warzywa. Gospodarstwo Rybne powiększono nawet o stado krów i trzodę chlewną.

Atrakcją nie tylko turystyczną jest wybudowany ponad 70 lat temu wiadukt kolejowy w Wiśle Głębcach. Realizacja tej skomplikowanej inwestycji trwała trzy lata. Wiadukt ma 120 m długości i charaktery-

zuje się siedmioma łukowymi przęsłami. Największe z nich mają po 25 m wysokości. Pociągi jeżdżą po nim od 1933 r.

Na początku wiosny zimowe kryjówki opuszczają salamandry. Te efektownie ubarwione jaszczurki można spotkać w Beskidach. Szczególnie aktywna jest o zmierzchu i nocą, a najchętniej przebywa przy potokach.

Wilamowice sąsiadują ze Skoczowem, Międzywiciem, Iskrzyczym i Simoradzem. W wiosce są dzielnice: Jankowice, Wróblowice, Pustki, Łąka Miotłowska i Za Lasem. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Przyszedł czas na ogłoszenie drugiego już Konkursu Literackiego „Wahadło czasu” organizowanego pod patronatem Burmistrza Miasta Ustronia przez Oddział Muzeum Ustronińskiego „Zbiory Marii Skalickiej”. Konkurs rozstrzygany będzie w trzech kategoriach: prozy - opowiadanie napisane językiem literackim na dowolny temat nie dłuższe niż 5 stron znormalizowanego maszynopisu; poezji - wiersz (nie więcej niż 3) napisany językiem literackim o dowolnej formie na temat „Barwy przyrody”; gwary - opowiadanie lub wiersz (nie więcej niż 3) napisane gwarą regionu beskidzkiego, temat dowolny, oceniana będzie autentyczność języka, postaci i sytuacji.

Konkurs adresowany jest do wszystkich środowisk. Uczestnikami mogą być twórcy, którzy ukończyli 17. rok życia. Uczestnik wysyła na adres organizatora niepublikowane wcześniej utwory (każdy w 4 egzemplarzach) opatrzone godłem oraz zaklejoną kopertę z tym samym godłem, w której znajdować się będą dane personalne autora (imię, nazwisko, dokładny adres, nr telefonu).

Termin nadsyłania prac upływa 30 września 2006 r. Prace należy przysyłać na adres organizatora. Szczegółowych informacji udziela prowadząca Oddział Irena Maliborska od środy do piątku w godz. 11-16. Wyróżnione prace zostaną nagrodzone, będą też prezentowane publicznie podczas uroczystego ogłoszenia wyników konkursu oraz w miejscowej prasie i w innych publikacjach.



We wtorek strażnicy miejscy przynieśli do komendy worek plakatów. Były rozwieszone chyba na wszystkich drzewach w centrum miasta. Wbijanie pinezek w żywą korę jest barbarzyństwem, które powinno deprecjonować w naszych oczach odpowiedzialną za to osobę, firmę, organizatora imprezy. Nie mówiąc już o tym, że jest to nielegalne i strażnicy mogą nałożyć mandat w maksymalnej wysokości 500 zł. Fot. M. Niemiec

Piotr Śliwka z Ustronia (AZS AWF Katowice) zajął 2. miejsce w biegu łączonym podczas Międzynarodowych Akademickich Mistrzostw Polski w biegach narciarskich, które odbywały się 25 i 26 lutego w Zakopanem. W niedzielny bieg na dystansie 10 km techniką klasyczną + 10 km techniką dowolną Piotr przegrał jedynie z Kamilem Fundaniczem (MKS Halicz Ustrzyki Dolne).

Ci, którzy od nas odeszli:

Danuta Horak lat 69 ul. Kościelna 13

Naszej koleżance
Michalinie Szlaur

szczerze wyrazy współczucia

z powodu śmierci Ojca

składają: Dyrektor, Grono Pedagogiczne

i Pracownicy Szkoły Podstawowej nr 3 w Ustroniu

KRONIKA POLICYJNA

20.02.2006 r.

Ok. godz. 18.30 na skrzyżowaniu ulicy Turystycznej z Wczasową kierujący audi 80 mieszkaniec Ustronia wymuszał pierwszeństwo i doprowadził do kolizji z volkswagenem passatem, prowadzonym przez wślanią.

22.02.2006 r.

O godz. 8.10 na ul. Cieszyńskiej jadący mercedesem mieszkaniec naszego miasta nie dostosował prędkości do warunków i uderzył w citroena xara, prowadzonego przez Słowaka, mieszkańca Ostrawy.

22.02.2006 r.

Ok. godz. 13 na ul. Zdrojowej mieszkaniec Cisownicy prowadzący fiata pandę wymuszał pierwszeństwo i „stuknął” skodę fabię, kierowaną przez poznaniaka oraz vw golf, którego prowadził mieszkaniec Koniakowa.

22.02.2006 r.

O godz. 16.50 na ul. A. Brody zatrzymano ustroniaka, który prowadził samochód w stanie nietrzeźwym. Badanie wykazało 0,66 mg.

23.02.2006 r.

Ok. godz. 17.45 na ul. Katowickiej pod samochód kia, kierowany przez mieszkańca Będzina wtargnęła sarna. Samochód uszkodzony, zwierzę nie żyje.

25.02.2006 r.

Około godz. 7.30 na ul. Katowickiej II kierujący BMW mieszka-

niec Tychów stracił panowanie nad pojazdem, wjechał na przeciwny pas i uderzył w nissana almerę, którym jechał mieszkaniec Wisły. Obaj kierowcy z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala w Cieszynie.

25.02.2006 r.

Ok. godz. 10 na ul. Równica kierujący peugeotem partnerem mieszkaniec Żor nie zachował ostrożności podczas wymijania i uderzył w peugeota 306 prowadzonego przez mieszkańca Stalowej Góry.

25.02.2006 r.

Ok. godz. 12.50 na ul. Polańskiej zatrzymany został nietrzeźwy ustroniak, kierujący matizem. Miał 1,22 mg. Wcześniej na ul. Wczasowej spowodował kolizję i uciekł z miejsca zdarzenia.

25.02.2006 r.

O godz. 18.20 na ul. Wiślańskiej kolizja, kiedy mieszkaniec Jastrzębia Zdroju nieprawidłowo wymijał. Uszkodzony został vw golf, prowadzony przez mieszkańca naszego miasta.

26.02.2006 r.

O godz. 9.45 na ul. Cieszyńskiej ustroniak kierujący fordem fiestą jechał za szybko i uderzył w autobus autosan prowadzony przez mieszkańca Radomia.

26.02.2006 r.

Ok. godz. 11.20 na ul. 3 Maja kierujący renaultem obywatel Anglii wpadł w poślizg i uderzył w fiata punto, kierowanego przez mieszkańca Czerwonki. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

20.02.2006 r.

Interweniowano na ul. Papiernia, gdzie zawalił się dach jednego z budynków gospodarczych. Właścicielowi nakazano uprzątnięcie terenu i zabezpieczenie go. Sprawa jest w toku, bo właściciel do tej pory nie zabezpieczył zawaliska.

21.02.2006 r.

Podjęto interwencję w sprawie zakłócania porządku przez jednego z pensjonariuszy Miejskiego Domu Spokojnej Starości przy ul. Słonecznej.

23.02.2006 r.

Nałożono dwa mandaty w wys. 100 zł za nieprawidłowe parkowanie i uniemożliwienie przejazdu na ul. Traugutta i ul. Jodłowej.

23.02.2006 r.

Strażnicy przewieźli do schroni-

ska dla zwierząt w Cieszynie dwie padnięte sarny.

24.02.2006 r.

Dwóch kierowców ukarano mandatami w wys. 100 zł za nieprawidłowe parkowanie przy ul. Ogrodowej.

25.02.2006 r.

Zabezpieczenie porządku podczas jazdy konkursowej samochodem przed stadionem Kuźni i na placu manewrowym Inżbudu.

25.02.2006 r.

Zabezpieczenie koncertu Radia Bis na Rynku. W nocy wspólny patrol z policją. Sprawdzano czy panuje spokój szczególnie przed lokalami i sklepami oraz czy młodzież nie wszczyna burd.

25-26.02.2006 r.

Kontrola terenów wokół domów wczasowych i wyciągów narciarskich. Panował duży ruch, ale było spokojnie. (mn)

SPAR



RSP

Ustroń - Centrum
ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Ustroń - Hermanice
ul. Skoczowska 76
tel. 854 76 24
pon.-sob. 7⁰⁰-21⁰⁰



Ustroń - Polana
ul. Baranowa 13a
tel. 851 39 63



Zakupy również na telefon!

36 MIESZKAŃ

23 lutego odbyła się sesja Rady Miasta. Obrady prowadziła przewodnicząca RM **Emilia Czembor**.

SINDBAD NA BERNADCE

Informacje o działającym w Ustroniu na ul. Bernadka domu w ramach tzw. wiosek dziecięcych przedstawił **Rafał Klepacz**, prowadzący ten dom. Stowarzyszeniu dom na ul. Bernadka przekazało miasto, które z kolei otrzymało go od jednego z mieszkańców. Wioski dziecięce działają w ramach apolitycznej organizacji SOS Kinderdoorf International. W Polsce w domach prowadzonych przez tę organizację znajduje się około 400 dzieci. Opieka dotyczy dzieci z rodzin niefunkcjonalnych, takich gdzie zakłócony został proces wychowawczy. Wówczas po pobycie w domach przejściowych, szuka się możliwości powrotu dziecka do rodziny biologicznej. Gdy to okazuje się niemożliwe, szuka się możliwości adopcji dziecka. Gdy i to się nie udaje, dzieci umieszczane są w wioskach dziecięcych. W wiosce dziecko przebywa do końca gimnazjum. W szkole średniej zaczyna należeć do wspólnoty młodzieżowej. Przebywa w bursie w mieście gdzie jest szkoła, natomiast weekendy spędza w swej wiosce. Opieka trwa do momentu zakończenia edukacji i cały czas jest nastawiona na przygotowanie do samodzielności. Co ważne dzieci pochodzące z jednej rodziny, przebywają razem, nie są rozłączane. W Polsce funkcjonuje 14 wiosek dziecięcych. W Ustroniu znajduje się dom czasowego pobytu „Sindbad”, w którym nadrabia się z dzieckiem zaległości wychowawcze, próbuje możliwości powrotu do rodziny biologicznej. Nadzór nad placówką prowadzi Wydział Polityki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego. W „Sindbadzie” przebywa 12 dzieci w wieku 3-14 lat. Dobrze zostały przyjęte przez społeczność lokalną, szczególnie w szkole w Lipowcu. Finansowanie działalności odbywa się ze środków własnych co powinno stanowić 40%, dotacji z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie – 55% i z darowizn – 5%. W ubiegłym roku działano głównie w oparciu o środki stowarzyszenia SOS Wioski Dziecięce w Polsce.

Następnie pytania zadawali radni. **Wiesław Śliż** chciał się dowiedzieć, jakie uprawnienia mają prowadzący placówkę. R. Klepacz odpowiadał, że jest to wykształcenie i praktyka. Wychowawcy posiadają wyższe wykształcenie pedagogiczne i psychologiczne. **Józef Kurowski** pytał, ile kosztuje utrzymanie jednego dziecka, a **Jan Łazar** skąd stowarzyszenie czerpie środki. R. Klepacz powiedział, że 1600 zł miesięcznie to miesięczna dotacja z PCPR na jedno dziecko. W ubiegłym roku stowarzyszenie w Polsce otrzymało 1,5 mln zł z tytułu jednoprocenowego odpisu, pieniądze są zarabiane podczas akcji „Podaruj dzieciom Święta”. Stowarzyszenie w Polsce wspomagane jest przez centralę w Wiedniu, przy czym to wsparcie z roku na rok jest niższe. **Marzena Szczotka** pytała o system wynagradzania. R. Klepacz wyjaśniał, że jest to system zadaniowy, a wynagrodzenie miesięczne wychowawcy to około 1500 zł brutto. E. Czembor mówiła o dobrej atmosferze w domu

„Sindbad” w Ustroniu oraz o efektach – sporo dzieci z wiosek dziecięcych kończy studia. **Stefan Baldys** zastanawiał się nad wysokimi kosztami placówki. Należy się zastanowić nad logicznym wydawaniem pieniędzy, a tu pamiętać trzeba, że patologia zaczyna się w rodzinie. Przyczyną jest często brak pracy, brak pieniędzy. Trzeba się zastanowić, jak można pomagać rodzinie. R. Klepacz mówił, że najtańszy jest powrót dziecka do rodziny. Niestety w Polsce ubywa urodzeń, natomiast przybywa dzieci w placówkach opiekuńczych. Gdy dziecko tam trafia, jest to skutek pewnych zjawisk społecznych, a likwidować trzeba przyczyny.

WYDZIAŁ MIESZKANIOWY

Informację o działaniu Wydziału Mieszkaniowego UM przedstawiła naczelnik **Ewa Sowa**. W 2005 r. na realizację swych zadań Wydział miał w budżecie miasta 780.382 zł na gospodarkę komunalną i mieszkaniową, z czego wykorzystano 740.389 zł oraz 20.400 zł na cmentarz komunalny, z czego wykorzystano 9.190 zł. Oszczędności to wynik mniejszych kosztów remontów, a także, w przypadku cmentarza, zmniejszenia się kosztu wywozu śmieci. Zarządca nie pobrał też należnej mu kwoty za administrowanie. W informacji przedstawionej radnym czytamy, że do końca marca 2005 r. zarządzano 356 lokalami socjalnymi, komunalnymi i wspólnot mieszkaniowych. W końcu roku stan ten wynosił 196 mieszkań.

Ponadto zarządzał polem namiotowym, cmentarzem oraz zapewniał obsługę targowiska miejskiego, które za cały rok przyniosło dochód w wysokości 187.696,50 zł, obsługa parkingów miejskich przy ul. Sportowej i przed „Wrzosem” – dochód od 1.05. - 14.414,00 zł, obsługa parkomatów na Rynku i przed „Równicą” – dochód od 1.05. - 22.768,10 zł. (...)

W 2005 roku sprzedano 21 lokali mieszkalnych (11 za gotówkę i 10 na raty), w tym 20 lokali sprzedano najemcom oraz 1 w przetargu ograniczonym. Do kasy miasta ze sprzedaży wpłynęło 207.458,52 zł.

W 2005 r. Wydział Mieszkaniowy zarządzał 13 wspólnotami mieszkaniowymi. Umowy o administrowaniu zostały rozwiązane z 12 wspólnotami ze skutkiem na 31 marca 2005 r., a jedna ze skutkiem na 30.09.2005 r. Niesprzedane lokale mieszkalne w ilości 31 szt. zostały przekazane aportem do TBS.

Wydzierżawiono od SM „Zacisze” trzy lokale o łącznej powierzchni 96,58 m² w budynku na ul. Wantuły 47. Lokale przeznaczone zostaną dla osób eksmitowanych z mieszkań SM „Zacisze”.

Pod koniec ubiegłego roku miasto rozpoczęło starania w sprawie wybudowania 3-ech budynków komunalnych o łącznej liczbie mieszkań 36. W opracowaniu znajduje się dokumentacja techniczna. Planuje się rozpocząć budowę pierwszego budynku w II kwartale 2006 roku. Do pierwszego wybudowanego budynku zostanie przeniesionych 12 rodzin mieszkających w gminnych zasobach mieszkaniowych. Zwolnione lokale zastana zasiedlone osobami oczekującymi na lokale socjalne.

S. Baldys pytał, kiedy w naszym mieście powstaną nowe mieszkania komunalne, na co E. Sowa odpowiadała, że w przyszłym roku. Przewodniczący Komisji Architektury i Gospodarki Komunalnej RM **Józef Waszek** stwierdził, że materiały są dobrze przygotowane, informacja jest dokładna.

MIEJSKI DOM

Sprawozdanie z działalności Miejskiego Domu Spokojnej Starości przedstawiła kierownik **Ilona Niedoba**. MDSS stanowi własność gminy, a działa w nim zespół terapeutyczno-opiekuńczy, a ponadto świadczone są usługi bytowe z zapewnieniem odpowiedniej diety. Każdy mieszkaniec ma zapewnioną odzież i obuwie. Prowadzona jest opieka pielęgnacyjna, jest pracownik socjalny pomocny w załatwianiu spraw osobistych.

Ponadto mieszkańcy MDSS korzystać mogą z terapii zajęciowej, ułatwiany jest kontakt z rodzinami. Pensjonariusze mogą bezpiecznie przechowywać pieniądze i cenne przedmioty. Działa samorząd mieszkańców. Osoby wierzące mogą uczestniczyć w praktykach religijnych. Organizowane są imprezy kulturalne, wycieczki, spotkania okolicznościowe.

Dochody MDSS w 2005 r. to 369.924 zł. Pochodzą głównie z odpłatności pensjonariuszy kierowanych przez powiat – 120.681 zł, odpłatności za pensjonariuszy z Ustronia – 212.201 zł, wpływów z usług opiekuńczych – 21.719 zł.

W ubiegłym roku w MDSS przebywało 44 pensjonariuszy, 21 osób objęto usługami opiekuńczymi.

Jak mówiła podczas sesji I. Niedoba, osoby z MDSS odwiedzane są przez młodzież ze szkół.



Tak wygląda droga do Wisły w weekend. Korek zaczyna się od Obłązka. Na zdjęciu karetka pogotowia przedziera się do Wisły. Fot. W. Suchta

POMOC SPOŁECZNA

Sprawozdanie z działalności przedstawił kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej **Zdzisław Dziendziel**. W ubiegłym roku MOPS wypłacił 217 zasiłków stałych – 74.459 zł, opłacono 197 składek na ubezpieczenie zdrowotne – 6.178 zł. Przyznano zasiłki celowe na zakup żywności, lekarstw, opału i inne niezbędne potrzeby bytowe – 135.421 zł. Przyznano zasiłki okresowe na kwotę 69.500 zł. Koszty dożywiania dzieci – 118.619. 21 osobom zapewniono usługi opiekuńcze. Na koszt Kuratorium Oświaty wysłano 19 dzieci na letni wypoczynek. W przedstawionej informacji czytamy:

Z pomocy społecznej, bez uwzględniania świadczeń rodzinnych, ogółem skorzystało 636 rodzin, które liczą 1528 osób. Wynika z tego, że 11,8% mieszkańców naszego miasta zostało objętych bezpośrednio i pośrednio różnymi formami naszej pomocy. Pomocą finansową objęto 308 rodzin, które liczą 952 osoby. (...)

W okresie od 1.01.2005 r. do 31.12.2005 r. o zasiłki rodzinne wraz z dodatkami oraz o świadczenia opiekuńcze wystąpiło 748 wnioskodawców. Wydano 948 decyzji, na podstawie których zrealizowano 19.133 świadczeń na łączną kwotę 1.825.254 zł.

Z. Dziendziel mówił, że coraz więcej pieniędzy pochłaniają świadczenia rodzinne i alimentacyjne. Według obliczeń w 2005 r. w Ustroniu usamodzielniało się 49 osób korzystających wcześniej z pomocy MOPS.

E. Czembor poinformowała, że po becikowe dotychczas zgłosiło się 27 osób, a rocznie na terenie naszej gminy rodzi się około 120 dzieci. 308 rodzin objętych opieką to smutny fakt dla M. Szczotki. Pocieszające, że dzieci w szkołach objęte są opieką. Nikt nie pozostaje obojętny. J. Kurowski mówił o konieczności pomocy, ale jednocześnie o czujności, by nie dochodziło do przypadków wyłudzenia pomocy.

Radni w głosowaniu przyjęli sprawozdanie MOPS.

WOKÓŁ WRZOSU

Wniosek o dzierżawę terenów wokół byłej restauracji Wrzos, wniósł właściciel powstającej tam karczmy. Dotyczy to terenów miejskich, czyli obecnego parkingu i terenu przyległego do ul. Sportowej. Wniosek motywowany jest chęcią jednolitego, uporządkowanego zagospodarowania tych terenów. W. Sliż mówił, że jest to uchwała intencyjna, a szczegółowe warunki pozostają do negocjacji. **Tomasz Dyrda** pytał, jak się ustala kwotę dzierżawy. Naczelnik **Andrzej Siemiński** odpowiadał, że są to różne kwoty dla różnych terenów, przy czym uwzględnia się dotychczasowe wpływy gminy, np. z parkingu. Miesięcznie dzierżawa powinna wynieść około 3.000 zł. S. Bałdys mówił o konieczności spisania precyzyjnej umowy i wpisania wszelkich warunków, tak by nie powtórzyła się sytuacja jak z hotelem „Równica”. Koncepcja musi być zgodna z interesem miasta, a niemożność finansowa inwestora nie może być tłumaczeniem. E. Czembor wyjaśniała, że wszystkie te warunki omawiano z właścicielem na posiedzeniu komisji. **Józef Zahraj** obawiał się, czy nie zmniejszy się parking. A Siemiński uspokajał, że umowa gwarantować będzie parking o tej samej pojemności. Radni podjęli uchwałę o zgodzie na przeznaczenie do dzierżawy terenów przy Wrzosie.

KOMISJA UZDROWISKOWA

Podczas sesji wybrano Komisję Uzdrowiskową. Burmistrz **Ireneusz Szarzec** wyjaśniał, że jest to konsekwencja nowej ustawy uzdrowiskowej. Obowiązek powołania komisji spoczywa na Radzie Miasta. Funkcja komisji będzie doradcza, więcej nie wiadomo, bo nie wyszły jeszcze szczegółowe rozporządzenia. Trudno więc mówić o tym jak szczegółowo komisja będzie działać.

Do komisji wybrano burmistrza I. Szarca, dyrektora Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego Karola Grzybowskiego, dyrektora Szpitala Reumatologicznego Ryszarda Wąsika, architektkę Zofię Perlegę oraz radnych: Emilię Czembor, Marzenę Szczotkę i Józefa Waszka.

Wojsław Suchta

W dawnym USTRONIU

W związku z tym, że w marcu MDK „Prażakówka” zaprasza na Ustrońskie Spotkania Teatralne, przypominamy jedno z licznych

przedstawień wystawianych w 1963 r. w tej instytucji. Prezentujemy „Sługę dwóch panów” Goldoniego, sztukę przygotowaną przez Amatorski Zespół Teatralny Ochotniczej Straży Pożarnej w Ustroniu. Reżyserem spektaklu był Jan Nowak, w latach 1960 - 76 kierownik Zakładowego Domu Kultury „Kuznik”.

Stoją od lewej: Paweł Stec, Danuta Gicala (Kopieczek), Pustelnik, NN, Anita Kubok, Jan Nowak, Bolesław Lipowczan, Ludwik Rozmus, Matylda Pustelnik, Ludwik Wałaski, Roman Kubok, Paweł Gogołka, Ludwik Kajstura.

Lidia Szkaradnik





Podkomisarz Mirosław Lipka.

Fot. M. Niemiec

NOWY WICEKOMENDANT

Nowym zastępcą komendanta Komisariatu Policji w Ustroniu jest podkomisarz Mirosław Lipka. Poprzedni, podkom. Marek Legierski pełni teraz funkcję komendanta Komisariatu Policji w Wiśle.

Wicekomendant urodził się w Brennej, ma 25 lat, jest kawalerem. Ukończył Wyższą Szkołę Policyjną w Szczytnie, a następnie rozpoczął studia na Uniwersytecie Śląskim. Wybrał kierunek prawo i w przyszłym tygodniu będzie bronił pracę maderską pod tytułem: „Tortury w przedrozbirowej Polsce na tle innych prawodawstw krajów europejskich”.

M. Lipka pracę zawodową rozpoczął w Komisariacie Policji w Wiśle, gdzie pół roku pracował w zespole patrolowo-interwencyjnym, a przez kolejne półtora roku w zespole kryminalnym. Przed objęciem stanowiska wicekomendanta w Ustroniu przez rok pracował w Komendzie Powiatowej Policji w Cieszynie w zespole dochodzeniowo śledczym sekcji kryminalnej, gdzie specjalizował

się w ściganiu przestępstw przeciw życiu i zdrowiu. W naszym mieście również będzie się zajmował sprawami kryminalnymi, nadzorując zespół.

- Na razie mamy trochę utrudnioną pracę z powodu remontu. Nie mogę nawet wypakować swoich rzeczy, bo na czas malowania będę musiał wszystko przenieść - mówi M. Lipka. - Nie obawiam się służby w Ustroniu. Znam dobrze specyfikę miast turystycznych z racji miejsca urodzenia i pracy w Wiśle. Na razie trudno jeszcze mówić o konkretach, bo zostałem zastępcą komendanta tydzień temu, ale jestem dobrej myśli.

Monika Niemiec

**ZAGUBIONO KLUCZYKI
OD SAMOCHODU.
UCZCIWEGO
ZNALAZCĘ PROSZĘ
O KONTAKT:
0-694-78-49-58.
CZEKA NAGRODA.**

W związku z koniecznością dostosowania czasu pracy pracowników urzędu do przepisów Kodeksu Pracy od dnia 01.03.2006 r.

**Urząd Miasta Ustroń będzie czynny
od poniedziałku do piątku od godz. 7.30 do 15.30.**

Burmistrz lub zastępca Burmistrza przyjmują interesantów:
w każdy wtorek w godzinach od 12.00 do 15.30.

Naczelnicy Wydziałów i pracownicy przyjmują strony:
**codziennie z wyjątkiem czwartku
w godzinach od 7.30 do 15.30.**

DRABINA Z KSRG

25 lutego odbyło się w remizie na Polanie zebranie sprawozdawczo-wyborcze tamtejszej Ochotniczej Straży Pożarnej. Prezes **Józef Gajdzica** witał gości: burmistrza **Ireneusza Szarca**, radnego **Jerzego Śliwkę**, przewodniczącego Zarządu Osiedla **Stefana Figiela**, członka Zarządu Powiatowego OSP **Czesława Gluzę**, przedstawiciela Państwowej Straży Pożarnej **Piotra Karolaka**, komendanta miejskiego OSP **Mirosława Melcera**, przedstawiciela straży miejskiej **Marka Piotrowskiego**.

Minutą ciszy uczczono pamięć ofiar katastrofy w hali w Katowicach. Prowadzenie obrad powierzono **Adamowi Chwastkowi**. Sprawozdanie zarządu przedstawił J. Gajdzica. W remizie prowadzono dalsze remonty. Kafelkowano kuchnię, kupiono nowe meble, pomalowano klatkę schodową. Dzięki dotacji z Urzędu Miasta wymieniono okna, choć pozostaje do wymiany 7 okien na głównej sali.

Sprawozdanie operacyjne przedstawił **Michał Budniok**. Strażacy z Polany w minionym roku 30 razy wyjeżdżali na akcje. Podkreślił też osiągnięcia Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Dwoch jej członków uczestniczyło w obozie strażackim. Jednostka pozostaje w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. Właśnie ze środków KSRG zakupiono specjalistyczną drabinę.

Skarbnik **Józef Czyż** odczytał sprawozdanie finansowe. Dochody w 2005 r. wyniosły 33.139 zł, wydatki 41.513 zł. W imieniu Komisji Rewizyjnej **Jan Gogółka** wnioskował o udzielenie absolutorium zarządowi.

Następnie przedstawiono plan działania na 2006 r. Zakłada się, że jednostka powiększy się o trzech członków czynnych, zaś młodzieżowa drużyna o dziesięciu. Druhowie chcą wymienić instalację grzewczą w garażu. **Czesław Starzyk** wnioskował, by zaplanować wyszkolenie dwóch kierowców. J. Czyż przedstawił plan finansowy z dochodami 31.965 zł i wydatkami 31.900 zł.

Następnie w głosowaniu udzielono jednogłośnie absolutorium zarządowi, uchwalono też plan działania na 2006 r.

Wybrano władze jednostki. Zarząd tworzą: prezes - **Józef Gajdzica**, wiceprezes, naczelnik - **Michał Budniok**, wiceprezes **Czesław Starzyk**, sekretarz - **Adam Chwastek**, skarbnik - **Józef Czyż**, zastępca naczelnika - **Marian Malik**, gospodarz - **Józef Śliwka**. Członkowie: **Małgorzata Śliwka**, **Leszek Starzyk**. Komisję Rewizyjną wybrano w składzie: przewodniczący - **Tomasz Cieślara**, wiceprzewodniczący - **Bogusław Gluza**, sekretarz **Jan Gogółka**, członek - **Stanisław Kocjan**. Przedstawicielami w Zarządzie Miejskim OSP wybrano J. Gajdzicę i M. Budnioka, natomiast delegatami na zjazd miejski OSP wybrano J. Czyżę, Cz. Starzyka i T. Cieślara.

Burmistrz zwracając się do druhow dziękował za pracę na rzecz mieszkańców, stwierdził też, że niewielkie zmiany we władzach jednostki świadczą o tym, że praca przebiega harmonijnie.

P. Karolak przedstawił działania straży w powiecie w minionym roku. Do podziękowań przyłączył się M. Melcer. S. Figiel natomiast stwierdził, iż dobrze, że w Polanie są strażacy, a sam się mógł przekonać, jak są pomocni.

Wojśław Suchta



Prezes czyta sprawozdanie zarządu.

Fot. W. Suchta



500. koncert był przeżyciem i dla najstarszych, i dla tych młodszych artystów.

Fot. B. Mojeścik

ROZSŁAWIAJĄ MIASTO

W czwartek, 23 lutego odbył się 500. koncert Estrady Ludowej „Czantoria”. Tak dokładne obliczenie liczby występów możliwe było dzięki skrupulatnemu prowadzeniu kroniki zespołu. Robi to od lat 18 Jan Albrewczyński, obecnie prezes Stowarzyszenia Krzewienia Kultury Ludowej „Czantoria”. W kilku opastych tomiskach, choćby w kilku słowach odnotowane jest każde istotne dla Estrady wydarzenie.

Znajdzie się tam również relacja z jubileuszowego koncertu, który nie bez powodu odbył się w budynku administracyjnym Przedsiębiorstwa Uzdrowskiego „Ustron” S.A. Dzięki wzorcowej współpracy „Czantorii” z „uzdrowskiem” kuracjusze i czasowicze odwiedzający nasze miasto mają możliwość słuchania i oglądania zespołu. Zachwycają się pieśniami, strojami, gwarą. Pod koniec każdego koncertu prowadzący zespół Władysław Wilczak rozpoczyna wspólne śpiewanie, do którego nie trzeba długo publiczności namawiać. Wręcz przeciwnie, pieśni biesiadne cieszą się olbrzymim powodzeniem, zespół bisuje i nie może zejść ze sceny.

Nie inaczej było i tym razem. Na widowni zasiedli jak zwykle przyjezdni, ale i mieszkańcy. Z zaproszenia skorzystali członkowie rodzin artystów. Gorąco namawiano ich do przyjścia. W końcu już pół tysiąca razy musieli pogodzić się z nieobecnością ojców, matek, żon, mężów w domu. Do tego trzeba jeszcze dodać czas poświęcony na próby, które przed koncertami odbywają się częściej niż zwykle. Tylko dzięki tak wyłożonej pracy możliwy jest sukces Estrady. Tylko prawdziwe przywiązanie do zespołu pozwala spędzać kilka godzin na ćwiczeniu pieśni, układów choreograficznych, nawet wchodzenia na sceniczne stopnie.

Promocyjną działalność Estrady rozsławiającej piękno beskidzkiej kultury dostrzegają też władze samorządowe. Podczas koncertu winszowali: przewodnicząca Rady Miasta Emilia Czembor i burmistrz Ireneusz Szarzec, a w liście gratulacyjnym czytamy m.in.: „Życzymy wszystkim członkom zespołu wiele satysfakcji i radości ze wspólnego

muzykowania i śpiewania. Niech Wasze koncerty są najlepszym upominkiem dla mieszkańców i gości naszego miasta, rozsławiajcie nadal dobre imię siedemsetletniego Ustronia w kraju i poza jego granicami.” Życzenia składali też przedstawiciele Przedsiębiorstwa Uzdrowskiego z prezesem Karolem Grzybowskim i dyrektorem Katarzyną Wencel na czele.

- Czuliśmy wyjątkowość tego wydarzenia. Szczególnie dla osób, które od początku śpiewają w zespole, były to chwile wzruszające - mówił J. Albrewczyński. - Od ludzi, którzy przychodzą na nasze koncerty słyszymy wiele ciepłych słów. Cieszymy się z sympatii okazywanej przez ustroniaków. Z dalekich miejsc w Polsce i nie tylko odzywają się kuracjusze, którzy byli na koncercie podczas leczenia i wspominają go ciepło będąc już w domu. Dziękują nam. To nadaje sens naszej pracy. **Monika Niemiec**



Członkowie EL „Czantoria”, którzy śpiewają w zespole od początku jego istnienia. Od lewej stoją: Adam Szczesniowski, Danuta Koenig (współzałożyciel zespołu), Rudolf Czyż, Jan Albrewczyński, Krystyna Kukla, Waleria Albrewczyńska, Halina Puchowska-Ryrych, Barbara Gogółka (współorganizator koncertów zespołu w Uzdrowsku Ustroni), Barbara Podzorska.

Fot. B. Mojeścik

Lidia Szkaradnik

Z okazji 500 koncertu Estrady Ludowej „Czantoria”

*Gdy „Czantoria” rodzime, swojskie pieśni śpiewa
I muzyką czaruje wiernych melomanów,
Głos cudowny jak echo wokoło rozbrzmiewa
I wraz z każdym koncertem wzrasta grono fanów.*

*O „Czantorio” uroczą, sięgasz kunsztu szczytów,
Twe śpiewy niczym ptaki z głosem brylantowym,
Zawsze liczna publiczność nie szczędzi zachwytów
I stawia Cię na miejscu pierwszym - honorowym.*

*I choć po raz pięćsetny koncertu słuchamy,
Chłonąc piękno, zarazem roniąc łzy wzruszenia,
Śpiewaj jeszcze, bo nigdy Cię dosyć nie mamy,
Niech muzyka trwa zawsze i niech się nie zmienia.*

*Wszyscy, którzy kochamy swojskiej pieśni słowa,
Których sercom ustronińska piosenka jest bliska,
Prosimy Cię o bisy - śpiewaj wciąż od nowa,
Nasza droga „Czantorio” - Ty perło beskidzka!*

*Twe cudowne koncerty teraz i przed laty
Pozostają nam w sercach, posilają duszę,
To dla Ciebie zakwitną wszystkie polne kwiaty,
Bowiem nigdy za wiele i piękna, i wzruszeń.*

*Dziękujemy po stokroć nasz wspaniały chórze
Za wokalną maestrię - tego nam potrzeba!
Tu kochamy Cię wszyscy, a z pewnością w górze
Też jesteś podziwiana przez mieszkańców nieba.*

*Bo, gdzie tylko przybędziesz z melodią uroczą,
To nawet głaz się wzruszy siłą Twojej pieśni,
Więc „Czantorio” kochana śpiewaj nam ochoczo,
Byśmy się na tysięcznym koncercie znów zeszli.*



Zwycięzca Pucharu Czantorii Paweł Polak.

Fot. W. Suchta

CZANTORIA ŻYJE

Przez dwa dni na Czantorii odbywały się zawody w narciarstwie alpejskim. W piątek 24 lutego były to Mistrzostwa Ustrońskich Szkół w sobotę Puchar Czantorii. Przez dwa dni jak na zamówienie świeciło słońce, temperatura wahała się nieco poniżej zera.

W piątek rywalizowali uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów. Slalom ustawiono na dolnej polanie Solisko. Startujący prezentowali dość wysoki poziom. Część trenuje narciarstwo alpejskie i to właśnie ci uczniowie dominowali na stoku.

W klasyfikacji generalnej najlepsze okazało się rodzeństwo – wśród dziewcząt **Justyna Kania**, wśród chłopców **Krzysztof Kania**. Startujących sklasyfikowano też w kategoriach wiekowych.

Wyniki:

dziewczeta:

klasy I-III: 1. **Katarzyna Wąsek** SP-2 (23,57), 2. **Ada Broda** SP-1 (29,70), 3. **Marzena Błanik** SP-3 (33,93), 4. **Weronika Klóska** SP-2 (34,22), 5. **Agata Roducha** SP-2 (34,41), 6. **Karolina Szlęk** SP-1 (36,15),

klasy IV-VI: 1. **Justyna Kania** SP-2 (23,43), 2. **Anna Bożek** SP-1 (24,15), 3. **Magdalena Baranowska** SP-2 (24,26), 4. **Aleksandra Bożek** SP-1 (24,92), 5. **Edyta Kral** SP-6 (25,61), 6. **Nina Krąkowska** SP-1 (26,12),

gimnazja: 1. **Malgorzata Bożek** G-1 (24,26), 2. **Katarzyna Jurczok** G-1 (24,63), 3. **Elżbieta Prochner** G-2 (24,81), 4. **Martyna Smolińska** G-2 (26,77), 5. **Marta Niemiec** G-2 (26,80), 6. **Larysa Badura** G-2 (26,83),

chłopcy:

klasy I-III: 1. **Mateusz Matuszyński** SP-2 (24,21), 2. **Michał Gomola** SP-1 (25,99),

3. **Michał Brachaczek** SP-1 (26,29), 4. **Robert Szarzec** SP-3 (28,56), 5. **Filip Dzikowski** SP-2 (30,10), 6. **Jakub Gańczarczyk** SP-6),

klasy IV-VI: 1. **Dennis Kozłowski** SP-2 (23,35), 2. **Dawid Gańczarczyk** SP-6 (23,55), 3. **Andrzej Prochner** SP-2 (24,30), 4. **Konrad Kania** SP-2 (24,86), 5. **Jakub Hławiczka** SP-2 (24,79), 6. **Józef Prochner** SP-2 (25,60),

gimnazja: 1. **Krzysztof Kania** G-2 (22,20), 2. **Jakub Śliwka** G-2 (24,02), 3. **Robert Walczysko** G-2 (24,39), 4. **Mateusz Biłko** G-1 (24,57), 5. **Damian Stadnik** G-1 (24,74), 6. **Paweł Kowalik** G-1 (24,77).

W klasyfikacji drużynowej Gimnazjum nr 2 okazało się lepsze od Gimnazjum nr 1, natomiast w klasyfikacji szkół podstawowych zwyciężyła SP-2 (40 pkt), a kolejne miejsca zajęły: SP-1 (35 pkt), SP-3 (30 pkt), SP-6 (24 pkt), SP-5 (12 pkt).

Wystartowało 103 uczniów ustrońskich szkół. Najlepszym dyplomy i nagrody wręczała wiceburmistrz **Jolanta Krajewska-Gojny** i prezes Kolei Linowej „Czantoria” **Czesław Matuszyński**.

Następnego dnia, w sobotę, również na dolnej polanie rozegrano Puchar Czantorii. Slalom ustawił **Mieczysław Wójcik**. Na starcie stanęło 165 osób, 58 kobiet i 107 mężczyzn. Najmłodsi ruszyli na trasę o godz. 11, najstarsze grupy wiekowe kończyły po godz. 14.

-Zawody bardzo dobrze przygotowane, idealne warunki, trasa twarda, dla wszystkich zawodników takie same szanse – mówi obserwujący zawody instruktor narciarstwa **Piotr Martynek**. - Slalom ustawiony profesjonalnie przez trenera **Mieczysława**

Wójcika. Wyniki oddały poziom i umiejętności zawodników. Poziom sportowy wysoki, bo byli zawodnicy z całego rejonu cieszyńskiego, byli z żywieckiego. Sporo wystartowało byłych zawodników i choć czasy były trochę gorsze, to zostały umiejętności techniczne i spokojnie ten slalom przejechali.

Rzeczywiście wszyscy chwalili przygotowanie zawodów, obyło się bez nerwowych momentów, które zazwyczaj towarzyszą rywalizacji byłych zawodników, a tych sporo stało się na Czantorii. Jedynym zgrzytem było towarzystwo snowboardzistów, a konkretnie spikera zapowiadającego zawody snowboardowe. Specyficzny język, a przede wszystkim niezrozumiałe wrzaski spikera **Radia Bis** nie tylko w ten weekend zdecydowanie przeszkadzały obecnym na Czantorii. Może być głupio, być głośno, to chyba nie najlepsza promocja Czantorii.

Mimo wszystko zawody udało się sprawnie przeprowadzić. Zawodnicy prezentowali różne style, niektórzy bardzo agresywnie atakowali tyczki, co nie zawsze dobrze wpływało na wynik.

Klasyfikację prowadzono w kategoriach wiekowych:

kobiety:

do 10 lat: 1. **Katarzyna Wąsek** (34,97), 2. **Beata Pawelska** (37,17), 3. **Katarzyna Szczotka** (40,01),

do 13 lat: 1. **Justyna Kania** (34,25), 2. **Magdalena Baranowska** (35,92), 3. **Edyta Kral** (36,50),

do 16 lat: 1. **Elżbieta Prochner**, 2. **Karolina Iskrzycka** (37,34), 3. **Joanna Skóra** (38,07),

do 20 lat: 1. **Aleksandra Kania** (32,43), 2. **Edyta Klóska** (33,07), 3. **Klaudyna Kacperlik** (35,45),

do 40 lat: 1. **Karolina Małecka** (34,15), 2. **Katarzyna Kędzior** (37,12), 3. **Urszula Broda** (45,48),

powyżej 40 lat: 1. **Dorota Kozłowska** (40,96), 2. **Anna Kaczmarek** (42,34), 3. **Janina Laszczyk** (45,89),

mężczyźni:

do 10 lat: 1. **Amadeusz Tyszkowski** (34,80), 2. **Mateusz Matuszyński** (35,396), 3. **Oskar Stachura** (35,399),

do 13 lat: 1. **Maciej Góra** (33,45), 2. **Dawid Gańczarczyk** (33,78), 3. **Dennis Marcy** (33,86),

do 16 lat: 1. **Krzysztof Kania** (31,20), 2. **Sebastian Wiselka** (33,92), 3. **Krzysztof Porzusek** (35,08),

do 20 lat: 1. **Artur Cichowski** (33,60), 2. **Mateusz Ziółkowski** (33,97), 3. **Arkadiusz Matuszyński** (36,40),

do 40 lat: 1. **Paweł Polak** (30,04), 2. **Grzegorz Dendys** (30,81), 3. **Michał Pawlas** (30,83),

powyżej 40 lat: 1. **Leszek Blaszkę** (35,40), 2. **Marek Niemiec** (36,10), 3. **Piotr Kluzik** (36,63).

Najstarszym zawodnikiem był urodzony w 1939 r. **Henryk Czyż**, który uzyskał bardzo dobry czas 40,09.

Puchary Czantorii wręczano w klasyfikacji generalnej, w której zwyciężyli: **Aleksandra Kania** i **Paweł Polak**, przy czym na co dzień P. Polak jest trenerem A. Kani. Ponadto był zawodnikiem Włókniarza Białsko-Biała, był też w kadrze narodowej.



Startuje najmłodszy uczestnik Pucharu Czantorii Rafał Herma - rocznik 1999.

Fot. W. Suchta

Zwycięzcy powiedzieli:

P. Polak: - Często trenujemy na Czantorii. Trochę się dziś obawiałem przeciwników. Właściwie to nie miałem zamiaru startować i dlatego ostatecznie jechałem bez kombinezonu, ale udało się mimo dwóch błędów. Zawody bardzo dobrze zorganizowane i oby więcej było takich imprez. Jechało kilku moich zawodników, byli też znajomi. Może gdyby był cały stok Czantorii oświetlony, byłoby tu jeszcze więcej narciarzy. Przydałoby się też druga trasa. Teraz slalom jest w miarę dobry, ale przydałoby się żeby był troszkę szerszy. Niektórzy narzekali na lód, ale gdy ma się dobrze przygotowane narty, to jeździ się bez żadnych drgań, nie ma dziur. To zaleta twardego stoku. Inaczej było podczas Pucharu Lwa. Padał deszcz i wiele zależało od tego, który numer startowy się wylosowało.

A. Kania: - Ciężko było, trasa oblodzona, ale w sumie fajnie. Slalom wymagający. Cieszę się ze zwycięstwa, bo ostatnio nie za wiele trenuję. Na tyczkach praktycznie raz w tygodniu. Trzy lata temu jeździłam intensywnie, teraz to delikatna rekreacja. Zawody udane, dobrze zorganizowane.

W kategoriach wiekowych najwięcej zawodników było do 10 lat wśród mężczyzn i do 13 lat wśród kobiet. Zdobywcy Pucharu Czantorii wygrali zdecydowanie. Na dalszych miejscach w klasyfikacji generalnej był już tłok. Wśród mężczyzn pomiędzy siódmym zawodnikiem a osiemnastym była zaledwie sekunda różnicy.

Najlepszym na podium nagrody i dyplomy wręczali: burmistrz **Ireneusz Szarzec**, wiceprzewodniczący Rady Miasta **Stanisław Malina**, prezes Kolei Linowej „Czantoria” **Czesław Matuszyński**.

O podsumowanie zawodów na Czantorii poprosiłem burmistrza I. Szarce, który powiedział:

- Od czasu gdy udało się naśnieżyć trasę na Czantorii, drugi rok zawody odbywają się bez zagrożenia. Dawniej różnie to bywało, a zawody szkół odbywały się i na Poniwcu, i na Czantorii. Wszystko zależało od aury. Obecnie mamy prawie stu procentową gwarancję, że zawody mogą się odbywać. Dlatego ranga zawodów wzrasta, a i reprezentacje poszczególnych szkół są coraz bogatsze. Mam nadzieję, że te zawody szkolne na stałe wpiszą się w kalendarz imprez narciarskich w Ustroniu. Mamy nie tylko zawody szkolne, ale są też zawody o maskotkę Ustroniaczka, odbywające się od kilku lat, jest Puchar Czantorii. Nawiązaniem do letniego Biegu Ro-

mantycznego jest Romantyczny Zjazd na Nartach Parami. Są zawody organizowane przez inne stowarzyszenia, organizacje spoza Ustronia, ale też na stoku Czantorii. Przed nami Zawody Narciarskie „Śpiących Rycerzy”. Patrząc na to wszystko, trzeba stwierdzić, że Czantoria urasta do rangi góry, która co tydzień proponuje zawody, różne formy współzawodnictwa obejmujące wszystkie kategorie wiekowe. Obecność ponad 150 zawodników na Pucharze Czantorii świadczy, że zawody są coraz popularniejsze. Startują mieszkańcy Ustronia i narciarze spoza naszego miasta. Niektórzy przyjeżdżają do naszego miasta tylko na zawody. W tym roku atrakcyjność Czantorii była większa poprzez pokazy snowboardowe oraz zawody snowboardowe organizowane przez Radio Bis. Byli na Czantorii biegacze zaproszeni przez Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Ustronia. Ilość imprez, zawodów i uczestniczących w nich osób, świadczy że ta góra cieszy się coraz większą popularnością. Będziemy robić wszystko, by imprez było jak najwięcej, by były na jak najwyższym poziomie, by były atrakcją dla przyjezdnych i mieszkańców. Pozostaje organizacja zawodów z prawdziwego zdarzenia na Czantorii. Część trasy ma homologację FIS. Jednak by otrzymać możliwość organizacji trzeba się wykazać, prezentować określony poziom. To co robimy, jest pracą, którą trzeba wykonać na początku, by później rywalizować z innymi ośrodkami o organizację imprez krajowych czy międzynarodowych. W tym roku były czynione przymiarki do poważnych zawodów snowboardowych, ale organizację otrzymała Austria. Myślę, że z czasem organizatorzy poważnych imprez będą z coraz większym zaufaniem traktować Czantorię.

W sobotę na Czantorii rozegrane zostaną Marcowe Zawody Narciarskie „Śpiących Rycerzy”.

Wojśław Suchta



Zwycięzcy w klasyfikacji generalnej mistrzostw ustronińskich szkół. Na podium Justyna Kania i jej brat Krzysztof Kania.

Fot. W. Suchta

ZA MAŁO DREWNA

15 lutego w ośrodku ekologicznym Leśnik w Jaszowcu odbyło się kolejne spotkanie Polskiego Klubu Ekologicznego Koło w Ustroniu. Prowadził je wiceprzewodniczący prof. Gustaw Michna. Sekretarz Koła Małgorzata Węgierek przedstawiła nowych członków.

Na temat modernizacji kominków grzewczych w mieszkaniach mówił inż. Marcin Turoń, który rozpoczął słowami:

- Drewno trzeba oszczędzać, choć mam nadzieję, że u pana nadleśniczego Mijala jest jeszcze trochę materiału. Moja dziewczyna mówi tak: „Mamy ogrzewanie gazowe, ekonomiczne, przyjazne, czyste, ale drogie. A co będzie, jak gaz zakręca? Trzeba mieć alternatywne źródło energii!”

Inż. Turoń opowiadał, że zafundował sobie kominek francuskiej firmy, ale nie był jeszcze wtedy płaszczy wodnych czy innych

unowocześnień. Był to zwykły żeliwny kominek. Sam sobie ciął metrowe kawałki drewna bukowego na trzy części i ogrzewał nimi dom. Było dość tanio i ekologicznie.

- Jednak zauważyłem, że po pierwsze kominek grzeje głównie pomieszczenie, w którym się znajduje. Po drugie, najbardziej nagrzanym elementem kominka jest rura spalinowa wychodząca na zewnątrz - wspominał prelegent.

Postanowił założyć wymiennik ciepły i włączyć go w instalację co. Modernizacja sprawdziła się w tym sezonie grzewczym. W domu państwa Turoniów jest ciepło, a wykorzystanie ciepła odpadowego pozwoliło na oszczędności.

- Na poziomie kominka ogrzewanie co jest wyłączone, a całe ciepło posyłam na górę - podsumował M. Turoń. - Gazem dogrzewam jedynie w piwnicy i w okolicach garażu. Tak wykorzystujemy ciepło odpadowe. Czy jest to zwiększenie sprawności opalania drewnem? Jest. Czy można go polecić właścicielom starszych typów kominków? Ja polecam.

M. Turoniowi zadawano pytania, między innymi o to, czy spadek temperatury w kominie nie powoduje jego wilgocenia.

- Nie mierzyłem temperatury, ale czyściłem już komin i zauważyłem, że osadza się mniej brudu, nie ma wilgoci - odpowiadał.

Dyskusja na temat ogrzewania budynków kominkami była bardzo pouczająca. Można było poznać różne sposoby wykorzystania ciepłego powietrza. Zwracano uwagę na estetyczne wady ogrzewania z nawiewami, bo osmała się część ścian przy wylocie. Jeden z panów polecał umieszczenie nawiewów w podłodze. Pytano obecnego na spotkaniu nadleśniczego Leona Mijala, czy w lasach wystarczy drewna na opał.

- Nasze zasoby nie wystarczają na potrzeby regionu. Drewno jest sprowadzane z terenów o mniejszej gęstości zaludnienia. Stale jednak zwiększa się powierzchnia lasów bukowych, więc może za dwadzieścia lat będziemy samowystarczalni - odpowiadał L. Mijał.

Głównym tematem lutowego spotkania były jednak jabłka, o których jak zwykle ciekawie opowiadał szkółkarz i sadownik z Lipowca Jan Lazar. Relacja w jednym z kolejnych numerów. (mn)



O ogrzewaniu kominkiem mówił inż. M. Turoń.

Fot. M. Niemiec

FRANCUSKA KLASA

Od września w Gimnazjum nr 2 będzie realizowany projekt „Klasy frankofońskie na Śląsku”. Inicjatorami są Central-

ny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie - projekt COFRAN oraz Alliance Française w Rybniku.

W klasie frankofońskiej: realizowany jest rozszerzony program języka francuskiego (3 godz. w grupach i 1 godz. cała klasa). Nauczyciele mają zamiar zwiększać motywację uczniów do nauki języków obcych, wspierać ich zdolności i zwiększać nacisk na umiejętność swobodnego komunikowania się (dodatkowa nauka języka angielskiego 3 godz. cała klasa). Uczniowie zwiększają swoje szanse na kontynuację w przyszłości studiów za granicą w ramach programów europejskich (np. Socrates-Erasmus) oraz zapewniają sobie konkurencyjność na rynku pracy, nawiązują kontakty ze szkołami w krajach frankofońskich na świecie, prowadzą korespondencję w języku francuskim, otwierają się na świat i widzą celowość uczenia się języka obcego. Są jednocześnie ambasadorami Polski w świecie francuskojęzycznym. Kontakty poprzez eTwinning, CIEP- Międzynarodowe Centrum Studiów Pedagogicznych w Sèvres we Francji, FIFP - Międzynarodową Federację Stowarzyszeń Nauczycieli Języka Francuskiego. Uczniowie organizują w szkole co roku obchody Międzynarodowego Dnia Frankofonii 20 marca. W szkole działa klub europejski, utrzymywany jest stały kontakt z lektorami języka francuskiego w Polsce, uczniowie uczestniczą w konkursach w języku francuskim o zasięgu krajowym i międzynarodowym. Klasa jest doposażana przez instytucje part-

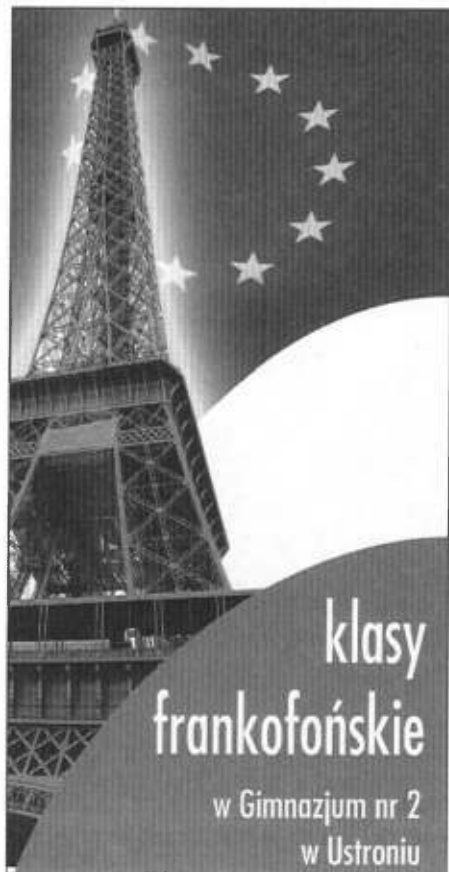
nerskie projektu m.in. ambasady krajów frankofońskich, instytucje kulturalne i wydawnictwa. Uczniowie korzystają z możliwości wyjazdów zagranicznych w ramach wolontariatu europejskiego dzięki współpracy z partnerami europejskimi, wykorzystywane jest Europejskie Portfolio Językowe.

Partnerami projektu są: delegatura stała Alliance Française w Polsce - Warszawa, Ambasada Francji, Belgii, Kanady, Szwajcarii, Konga w Polsce, Instytut Francuski w Warszawie, Instytut Francuski w Krakowie, Agencja Międzypaństwowa Frankofonii (Agence Intergouvernementale de la Francophonie), Wydawnictwo Hachette-Livre Polska, Stowarzyszenie Nauczycieli Języka Francuskiego w Polsce-Prof-Europe, Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych w Jastrzębiu Zdroju, I LO im. Bolesława Chrobrego w Pszczynie.

Zapisy przyjmowane są do 17 marca 2006 roku w Gimnazjum nr 2 w Ustroniu, ul. Daszyńskiego 31, tel. 854 56 36, 854 56 37. 17 marca 2006 r. o godz. 16.00 odbędzie się spotkanie z kandydatami do klasy frankofońskiej oraz ich rodzicami w G-2 w sali nr 12. Następnie przeprowadzone zostaną rozmowy kwalifikacyjne obejmujące podstawowe wiadomości z zakresu gramatyki języka polskiego i znajomości języka angielskiego w terminie dokładnie ustalonym na spotkaniu 17 marca br. Do wyboru są terminy między 20 a 24 marca br.

Przy dużej ilości kandydatów o tych samych predyspozycjach do klasy frankofońskiej przyjmowani będą w pierwszej kolejności uczniowie z obwodu Gimnazjum nr 2.

Nauczycielka języka francuskiego
Joanna Iskrzycka-Marianek





L. Richter sprawił, że zatęskniliśmy za Jabłonkowem. Fot. M. Niemiec

GÓRALSKA STOLICA

W piątek 24 lutego gościem Oddziału Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej” był Leszek Richter, przewodniczący sekcji ludoznawczej Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Zaprosił Jana Szymika, wieloletniego, zasłużonego działacza i prezesa sekcji ludoznawczej, autora wielu publikacji, przede wszystkim „Obrzędów i zwyczajów na Śląsku Cieszyńskim”, pierwszej tego typu publikacji napisanej przez Polaka i po polsku.

Mowa była o Jabłonkowie, miasteczku po drugiej stronie Stożka, zdaniem L. Richtera stolicy śląskiej góralszczyzny. Miasteczko o bogatej historii i kulturze znane jest teraz głównie z „Gorola”. L. Richter po bardzo interesującym wykładzie na temat dziejów, strojów, obyczajów, mówił też o czechizacji Zaolzia i swojej pracy nauczyciela fizyki w polskim gimnazjum w Czeskim Cieszynie.

Podczas spotkania wystąpił zespół Bukoń a wszystko to sprawiło, że zatęskniliśmy za Jabłonkowem. **Monika Niemiec**



Kapela Bukoń.

Fot. M. Niemiec

NA KONIEC BIS

„O jak ja kocham to miejsce, tu jest tyle policji, czuję się bezpiecznie” tak śpiewał Happysad na ustronim rynku podczas koncertu Polskiego Radia Bis 28 stycznia.

W czasie imprez porządku pilnowała nie tylko policja, ale również straż pożarna, straż miejska, firma ochroniarska. I młodzi czuli się bezpiecznie. A przede wszystkim na swoim miejscu. Gorzej z przedstawicielami starszego pokolenia, choć też nie brakowało ich na koncertach.

Radio BIS wybrało Ustron na zimową stolicę i dzięki temu mieliśmy okazję wysłuchać młodych zespołów, które nie wtopiły się jeszcze w show biznes, dopiero próbują zdobyć rynek muzyczny. Bardzo się starają, prezentując muzykę nowoczesną, której słuchają najmłodszy, ale również osoby, które nie poddają się dyktatowi mediów. Bo nie jest tak, że grupy nieobecne w publicznej telewizji, nie lansowane przez kolorowe pisma, nie istnieją. Opierając się tylko na tych mediach można mieć delikatnie mówiąc niepełny, a mówiąc wprost, fałszywy obraz polskiej sceny muzycznej.

Oprócz Happysad w Ustroniu wystąpili: Cinq G, Habakuk, Mitch&Mitch oraz Olaf Deriglasoff, guru sceny alternatywnej, naj-



Łonę przywitano owacyjnie. Rozgrzany przez publiczność zrzucił kurtkę i razem z zespołem dał odpór ziemie. Fot. M. Niemiec

bardziej zasłużony z wykonawców, znany z wielu projektów Kazi-ka Staszewskiego, m.in. współtwórca płyty Yugoton.

W cyklu koncertów była przerwa. 4 lutego nie odbył się koncert Lony, bo organizatorzy uznali, że nie wypada bawić się w tydzień po tragedii w Katowicach. Dlatego też wykonawca pojawił się na scenie 25 lutego przed zespołem Hurt. Zabawa była przednia. Najpierw ostre, ale dowcipne, poruszające społeczne problemy teksty czołowego polskiego rapera, potem mocne uderzenie autorów przeboju „Załoga G”. Występ urozmaicił męczący taniec, który po spożyciu, postanowił zaistnieć na scenie. Ochrona tolerowała jego taniec do czasu, gdy chciał się „dorwać” do mikrofonu.

A młodzi śpiewali razem z Maciejem Kurowickim: „Chciałbym być zawsze niewinny i prawdziwy, chciałem być zawsze pełen wiary i nadziei”. **Monika Niemiec**

VIII USTROŃSKIE SPOTKANIA TEATRALNE „UST-a” 2006

17 – 21 marzec Miejski Dom Kultury „Prażakówka” w Ustroniu

- | | | |
|-------------------------|-----------------------------------|---|
| 17.03.2006r. godz.18.00 | – <i>Ja jestem Żyd z „Wesela”</i> | - obsada: aktorzy Teatru Starego w Krakowie
Jerzy Nowak i Tadeusz Malak, |
| 19.03.2006r. godz.18.00 | – <i>Małe zbrodnie małżeńskie</i> | – obsada: aktorzy Teatru Ateneum w Warszawie
Magda Zawadzka i Leonard Pietraszak, |
| 21.03.2006r. godz.18.00 | – <i>Kabaretowe Super Duo</i> | - obsada: aktorzy teatrów scen warszawskich
Marian Opania i Wiktor Zborowski. |

Wiele wspomnień i opowieści z wakacji spędzonych gdzieś nad Morzem Śródziemnym można streścić do krótkiego zdania: *wokół zapach pinii i ziół, palące słońce, błękit nieba, turkusowa zatoka otoczona białą wstęgą plaży i... ogłuszające nawoływanie cykad!*

Jesteśmy przyzwyczajeni, że owadami wydającymi donośne i słyszalne przez nas dźwięki są świerszcze, pasikoniki i koniki polne, zaliczane do rodziny owadów prostoskrzydłych. Jednak najgłośniejsi śpiewacy w owadzim świecie należą do pluskwiaków równoskrzydłych, a zapewne wiele osób przyzna, że słowo *pluskwiak* nie wywołuje na ogół miłych i sympatycznych skojarzeń.

Właściwa entomologiczna nazwa cykad to *piewiki*. Słowo *piewik* jak najsłuszniej wywołuje skojarzenia z *pieniem* lub *śpiewem*, gdyż u większości gatunków zaliczanych do tej owadziej rodziny – a jest ich ogółem około 5 tysięcy – samce wydają donośne dźwięki. Owady prostoskrzydłe, z którymi większość z nas ma do czynienia latem każdego roku, wydają dźwięki na przykład pocierając nogami o krawędzie skrzydeł, natomiast cykady „śpiewają” za pomocą specjalnego aparatu mieszczącego się w odwłoku. Składa się na niego błona dźwiękowa, której drgania wywołują specjalne mięśnie, a powstałe dźwięki wzmacnia aparat rezonacyjny. Śpiewają – jakże donośnie – tylko samce cykad, co też jeden ze starożytnych Greków jakże kąśliwie skomentował: *Błogi żywot cykad chwałę, bo ich żony milczą stale*.

Jak nazwać odgłosy wydawane przez cykady? Cóż, Władysław

przestrzec przed zbytnim gloryfikowaniem cykad. Ich żywot bynajmniej nie jawi się tak wspaniale, kiedy prześledzimy cały cykl życiowy tych owadów. Spędzają one całkiem sporo czasu jako larwy pod ziemią, żywiąc się sokami wysysanymi z korzeni drzew. Słowo *sporo* oznaczać może w najbardziej skrajnym przypadku nawet siedemnaście lat! Tyle bowiem czasu trwa cykl rozwojowy amerykańskiego piewika zwanego cykadą siedemnastoletnią. Są to bodaj najdłużej żyjące owady na ziemi. Postać dorosła tej cykady spędza na powierzchni ziemi zaledwie kilka tygodni, szukając partnera i zapewniając przedłużenie swemu gatunkowi, po czym umiera. Ktoś skrupulatnie wyliczył, że gdyby te proporcje dopasować do naszego żywota, to spędzilibyśmy w stanie uśpienia nawet kilkanaście tysięcy lat! Tylko dla wielkich śpiochów taka perspektywa spędzania życia byłaby kusząca, nieprawdą?

Piewiki zamieszkują głównie obszary ciepłe. Do bardziej rozpowszechnionych na południu Europy cykad należy piewik manniki, w Polsce natomiast występuje szereg gatunków piewików o niedużych rozmiarach i adekwatnej do wielkości ciała sile głosu. Na nasłonecznionych i zakrzewionych zboczach oraz zrębach szczytów mogą posłuchać delikatnego świergotu piewika gałązkowca, natomiast do bardzo rzadkich i wymienionych w Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt należą piewik prostoskrzydły i piewik bagienny.

Nam oczywiście najłatwiej spotkać, a raczej usłyszeć, cykady gdzieś na wybrzeżu Morza Śródziemnego. Często można spotkać

BLIŻEJ NATURY

Cykady



staw Kopaliński określa je jako *szmery*, *cykanie*, *ćwierkanie* i *tryle*. Natomiast sir David Attenborough jest nieco bardziej dosadny i obrazowo pisze o przenikliwym hałasie piły mechanicznej, która natrafiła na gwóźdź, o dźwięku noża ostrzonego na kole szlifierskim, a także o odgłosie jaki wydaje tłuszcz kapiący na rozgrzaną płytę kuchenną. Jednym słowem dla każdego coś miłego, przy czym zaznaczyć trzeba, że mowa tu o dźwiękach wydawanych przez różne gatunki cykad. O tym, że jednak przynajmniej dla niektórych cykanie cykad może być miłym śpiewem, najlepiej świadczy fakt, iż starożytni trzymali cykady w klateczkach, racząc swój słuch ich muzyką. Piękno cykadziego śpiewu to oczywiście rzecz gustu i osobistych preferencji, czy lepiej wytrzymałości i psychicznej odporności, w każdym razie w polskiej literaturze można znaleźć przykład, że to właśnie donośnie śpiewająca nocą cykada stała się narzędziem zemsty na własnym szefie – zainteresowanych odsyłam do wciągających marynistycznych wspomnień Karola Olgerda Borchadrdta „Znaczy kapitan”.

Każdy gatunek cykad wydaje charakterystyczne dla siebie dźwięki. W ten sposób samce kuszą partnerkę, oznaczając jednocześnie własne terytorium. Cykady mogą być słyszane nawet z odległości 500 metrów, przy czym tak naprawdę ludzkie ucho nic jest w stanie uchwycić i rozróżnić wszystkich subtelności tego owadziego śpiewu. Nieuchwytnie są dla naszych uszu przerwy pomiędzy dźwiękami trwające krócej niż 1/10 sekundy, tymczasem cykady rozróżniają przerwy trwające 1/100 sekundy, a częstotliwość ich śpiewu wynosi ok. 200-500 „trząsków” na sekundę.

Panów zauroczonych milczeniem cykadzich żon pragnę jednak

na pniach oliwek czy sosen ich charakterystyczne wylinki, o których tak oto pisze Gerald Durrell (autor m.in. wspomnień o jakże wiele mówiących tytułach „Moje ptaki, zwierzątka i krewni” oraz „Moja rodzina i inne zwierzęta”): *Co to są te dziwne bursztynowe przezroczyste ciała, a może skorupki owadzie, które znajdowałem przyczepione do źdźbeł trawy i drzew oliwnych? Były to kruche jak popiół puste skórki jakichś stworzeń o bulwiastym ciele, bulwiastych oczach i dwóch grubych, bardzo kolczastych przednich nogach. Czemu każda z tych skorupki miała pęknięcie na plecach? Czy stworzenia te zostały napadnięte i wysane na śmierć? A jeśli tak, to kto je napadł i co to za stworzenia?* Dodajmy, że w medycynie chińskiej wylinki cykad uważano za środek o właściwościach przeciwgorączkowych, przeciwkurczowych i uspokajających.

Na zakończenie zaznaczyć warto, że niektóre gatunki cykad mają tak ściśle zsynchronizowany cykl życiowy, że wszystkie – jak jeden mąż – pojawiają się na powierzchni ziemi, by po kilku tygodniach znów zniknąć na kilkanaście lat. Pojawy te bywają tak masowe, że ciała cykad po śmierci stają się znaczącą dawką nawozu dla gleby, a badacze zajmujący się tym tematem nazwali to zjawisko *azotowym kopniakiem*. Nasze południowoeuropejskie cykady „wylażą” z ziemi co roku, więc do ich donośnego śpiewu trzeba po prostu przywyknąć, bowiem jak zauważa w „Brewiarzu śródziemnomorskim” Predrag Matvejević *w najgorszym upale cykady przeciwstawiają się spiekocie, a gdy morze huczy, głośniejsze są niż huk morza*.

Tekst: Aleksander Dorda, Zdjęcie: Stanisław Kawecki

ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

www.ustron.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40,

Wypożyczalnia dla dorosłych

poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

— Wystawa pamiątek militarnych pt. „Z pomocą dla walczącego kraju - Spadochroniarze PSZ na Zachodzie” ze zbiorów Piotra Wybrańca (do 14 marca).

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14
we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

— Ekspozycja prac wybitnych polskich twórców: P. Stellera, J. Wałacha, S. Jaworskiego, L. Konarzewskiego, M. Siary, Z. Józwicka i innych.

— **Kolekcja medali:** poczet królów i książąt polskich, dzieje oręża polskiego, medale z dziedziny kultury i sztuki.

— **Starodruki, kolekcja 3,5 tysiąca exlibrisów, druki bibliofilskie i unikatowe. Cenny zbiór książek – Cieszyńska (możliwość korzystania ze zbiorów przez uczniów i studentów).**

— **Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej: Polskie Państwo Podziemne, Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, Żołnierze Września 1939 r., Wojsko Polskie na Wschodzie i martyrologia mieszkańców Ustronia. (Zapraszamy nauczycieli i uczniów na ciekawe lekcje historii)**

Atrakcyjne wystawy czasowe, wernisaże i koncerty.

KLUB PROPOZYCJI - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi; **LATAJĄCA AKADEMIA SZTUK** - warsztaty artystyczne dla dzieci i młodzieży; **OPOWIEŚCI NIESŁYCHANE** - cykl spotkań etnograficznych.

Oddział czynny:

od środy do niedzieli w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczko - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail hpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”. Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 **MITYNG AI-Anon.** - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA św. ANTONIEGO ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00 - 10.00

- czwartek 16.00 - 17.00

Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca

Funkty wydawania dzieł - pon. śr. pt. 10.00 - 14.00

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH

- RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO

MDK Prażakówka, nauka gry na instrumentach muzycznych.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalo-instrumentalne, taniec nowoczesny, taniec towarzyski, rękodzieło artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

kurs j. angielskiego dla dorosłych - czwartek godz. 17.00 - sala nr 8

aerobic (gimnastyka lecznicza) - poniedziałki i czwartki
godz. 19.00- 20.00, sala nr 7

CZYTELNIA KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00

- niedziele 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów

Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych -

czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



Puchar Czantorii rozegrano w słońcu.

Fot. W. Suchta



Podchodzenie

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Hajduszoboszło – tani pensjonat (z przewozem lub własny dojazd). Rezerwacja: 033-854-42-60.

FITTCO – systemy instalacji sanitarnych i c.o. – rury, kształtki (systemy instalacyjne), armatura i ceramika sanitarna, narzędzia instalacyjne, urządzenia grzewcze i kominki, płytki i kleje. Sklep firmowy, Ustroń, ul. Fabryczna 9, tel. 033-851-14-52.

Pokój do wynajęcia. Tel. 0-33-854-14-35 po 18⁰⁰.

Sprzedam owczarki niemieckie. Tel. 0-33-854-77-46.

Do wynajęcia - na ul. Sikorskiego M-2 i M-3. Tel. 854-18-38 wieczorem.

M-3, Ustroń Manhatan, sprzedam. Zawodzie – dom do wynajęcia. Tel. 609-97-17-11.

Pokój do wynajęcia na dłużej. Tel. 0-33-854-71-37.

Do wynajęcia komfortowe mieszkanie 30 m² – 3 piętro w Ustroniu. Tel. 0-601-066-896.

Kupimy stare radia sprzed 1960 roku. Tel. 0-887-025-886.

NOKIA 6020; 3100 – sprzedam. 0-512-464-503.

Kupimy stare monety, żetony, monety zastępcze, banknoty, znaczki, pocztówki z koźmi – polskie i zagraniczne. Tel. 0-887-025-886.

DYŻURY APTEK

3-5.3	- apteka Na Zawodziu , ul. Sanatoryjna 7,	tel. 854-46-58
6-8.3	- apteka Elba , ul. Cieszyńska 2,	tel. 854-21-02
9-11.3	- apteka 111 , ul. Skoczowska 111,	tel. 854-24-89



... raczej nie dla nas.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 3.3 godz. 20.00 **Koncert Jana Ptaszyna Wróblewskiego** piątek MDK „Prażakówka”.
- 4.3 godz. 15.00 **Muzyka zamiast przemocy.** Przegląd sobota zespołów i solistów. MDK „Prażakówka”.
- 9.3 godz. 12.00 **Miejski Konkurs Recytatorski** czwartek MDK „Prażakówka”.
- 10.3 godz. 17.00 **Pokochoć książkę.** Spotkanie z polonistką LO im. M. Kopernika w Cieszynie Joanną Gawlikowską. Zbiory Marii Skalickiej.

SPORT

- 4.3 godz. 11.00 **Marcowe zawody narciarskie** sobota **Śpiących Rycerzy.** Polana Solisko.
- 10.3 godz. 14.30 **Turniej Szachowy o Indywidualne** piątek **Mistrzostwo Ustronia** MDK „Prażakówka”.

KINO

- 3-9.3 godz. 18.10 **DUMA I UPRZEDZENIE** godz. 20.15 *hist., 4 nominacje do Oscara, Wlk. Bryt. (15 lat)*
- 10-16.3 godz. 17.00 **OPOWIEŚCI Z NARNI** baśń w pol. wersji jęz. USA, od 7 lat
- 10-15.3 godz. 19.20 **SIOSTRY** komedia, USA, od 15 lat
- KINOPREMIER**
- 16.3 godz. 19.30 **JAN PAWEŁ II** biograficzny, USA, od 12 lat
- Kino prowadzi sprzedaż biletów. Kolejne projekcje 14-20.04.

USTROŃSKA

dziesięć lat temu

Tylko 30,02% uprawnionych do głosowania w Ustroniu wzięło udział w referendum uwłaszczeniowym 18 lutego 1996 roku. W całym kraju wzięło udział 32,4% czyli po raz pierwszy od 1989 r. frekwencja wyborcza w Ustroniu jest niższa od średniej krajowej. Najmniej chętnych do wypowiedzenia się w kwestiach uwłaszczeniowych było Polanie 21,3%.

Po podpisaniu umowy o małym ruchu granicznym, od 19 lutego mieszkańcy miejscowości leżących w pasie przygranicznym mogą przekraczać granicę polsko-czeską po okazaniu dowodu osobistego. Dotyczy to również mieszkańców Ustronia. [...] W najbliższej przyszłości planuje się otwarcie przejść turystycznych, wśród których ma się znaleźć przejście na Czantorii.

17 lutego w parafii Dobrego Pasterza w Polanie zaczęła się pikieta kościoła. 10 lutego ksiądz ordynariusz diecezji bielsko-żywieckiej biskup Tadeusz Rakoczy przestał do parafii decyzję o przeniesieniu Alojzego Wencepla. Tydzień później do parafii miał być wprowadzony nowy proboszcz. Blisko 300 wiernych zgromadziło się przed kościołem nie godząc się z decyzją biskupa. List w sprawie pozostawienia w Polanie ks. A. Wencepla podpisały 662 osoby. [...] Co chwilę podkreślana jest krzywda, jaką wyrządzono księdzu. „- Dwadzieścia lat tu pracował. Wszyscy go znają. Widział pan w jakich butach chodzi? Nie jeździ luksusowym samochodem, tylko piętnastoletnim maluchem. Nie ma pierścionków na palcu.” „- Wszyscy po groniach mogą powiedzieć, że nie zaniedbuje spraw parafialnych. Wszystkich odwiedza. Dwudziestu dzieciom daje na wyżywienie w szkole co miesiąc. Biednym pomaga. Niech pan pokaże księdza, który tak jak ksiądz Alek mówi: Jak pani nie będzie mieć, niech pani powie. Postaram się pomóc. Niech pan mi pokaże takiego jednego w województwie. Niektórzy parafianie postanowili, że jeśli przyjdzie nowy ksiądz nie będą wspierać finansowo kościoła. „- Będziemy walczyć do oporu. Nie popuścimy” – mówią pikietujący. [...] W piątek 23 lutego kończy się pikieta, gdy ks. A. Wencepel ponownie odprawia mszę w kościele.

(mn)

UTRZYMAC TRASY

Przez dwa weekendy Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Ustronia organizowało imprezy dla narciarzy biegowych. 18 i 19 lutego na Czantorii, 25 lutego na nadwiślańskich bulwarach. O przybliżeniu obu imprez poprosiłem prezesa SPiRU Andrzeja Nowińskiego, który powiedział:

- Idea jest rozpropagowanie narciarstwa biegowego w Ustroniu. Zaczęliśmy od przygotowania tras. To był punkt wyjścia. W tej chwili mamy około 6 kilometrów tras, 2 km do stylu klasycznego, pozostałe do stylu wolnego. Trasy wytyczono nad Wisłą w okolicach stacji benzynowej na Brzegach. Krótsza wiedzie w kierunku Jaszowca, pozostałe w kierunku mostu wiszącego. Przynajmniej raz w tygodniu staramy się poprawiać stan tras ratrakami. Jest to bardzo uciążliwe z uwagi na konieczność przewożenia ratraka z Kolei Linowej „Czantoria”. To jest najgorszy element całej pracy.

Pierwsza impreza związana z nartami biegowymi odbyła się na Czantorii. Zaprośiliśmy czeską firmę Sporten, największego producenta nart w Europie Środkowej, na testy sprzętu. Każdy chętny mógł za darmo wypożyczyć sprzęt do biegania czyli narty, kije, buty i pod okiem instruktorów uczyć się pierwszych kroków na nartach biegowych. Bardziej zaawansowani mogli korzystać z rad i doskonalić technikę. Szkolono się pod okiem wielokrotnej mistrzyni Polski Alicji Brudny oraz znanych narciarzy braci Piotra i Grzegorza Sliwków.

Nasze stoisko było otwarte w godz. 9-15. Na tej pierwszej imprezie zauważyliśmy, że duży ruch zaczyna się po godz. 11, natomiast od godz. 13 na wypożyczenie nart trzeba było czekać, a mieliśmy



Nie brakowało chętnych do biegania na nartach.

Fot. A. Nowiński

25 kompletów. Początek został zrobiony, zaś z samej imprezy zadowoleni byli Czesi. Dla nas też był obiecujący.

W ostatnią sobotę odbyła się kolejna impreza od godz. 10-15. W piątek dokładnie przygotowaliśmy trasy, bo po odwilży przyszedł mróz i kosztowało trochę pracy by doprowadzić je do dobrego stanu.

Otworzyliśmy także Ustrońską Szkołę Narciarstwa Biegowego. Odbyły się pierwsze zajęcia. Idea jest umożliwienie biegania na nartach wszystkim ludziom, którzy chcą uprawiać ten sport. Była ta sama co na Czantorii trójka instruktorów. Zaprośiliśmy też przyjaciół z Oświęcimia z Harcerskiego Klubu Łuczniczego. Przywieźli kilkanaście rodzajów łuków, tarcze i każdy mógł spróbować swych sił w strzelaniu z łuku po biegu na nartach. Sytuacja też była podobna jak na Czantorii. Od godziny 12 zaczął się duży ruch i na narty trzeba było czekać. To chyba najlepiej obrazuje, że i w Ustroniu jest zainteresowanie narciarstwem biegowym. Trzeba nad tym pracować, ale już te dwie imprezy pokazały, że jest na to zapotrzebowanie. Nie każdego stać na uprawianie narciarstwa zjazdowego, a kompletny zestaw do biegania na nartach, ani z najniższej, ani z najwyższej półki kosztuje w granicach 600-800 zł.

Dalej będziemy utrzymywać trasy, chcemy też otworzyć szkołę narciarską w oparciu o firmę Sporten. Na tych dwóch imprezach odwiedzały nas całe rodziny, a my nie mieliśmy nart biegowych dla dzieci. Ogłosimy zapisy do szkoły i jeżeli spotka się to z zainteresowaniem otworzymy ją.

Notował: **Wojśław Suchta**



Próba na placu Inżbudu.

Fot. W. Suchta

BANDOBRANIE

W niedzielę w Skoczowie i Ustroniu odbyła się Konkursowa Jazda Samochodem. Startowano w Skoczowie, meta była na stadionie Kuźni w Ustroniu. Jeżdżono m.in. na placu Inżbudu, a tam spotkałem znakomitą ustrońską parę rajdową **Aleksandrę i Kajetana Kajetanowiczów**. Warunki typowo zimowe, trochę lodu, więc pytam rajdową parę o to, jak by sobie radzili na takiej trasie.

- **Zawsze trzeba spróbować, ale myślę, że też dalibyśmy sobie radę** - odpowiadają. - **Takie imprezy są potrzebne. Potem sprawdza się to w normalnym ruchu ulicznym, jest bezpieczniej.**

W KJS dominują małe samochody, przede wszystkim małe fiaty i cinquecento. Jedni pokonują lodowe zakręty, innych obraca. Gdy jedna załoga tuż przed pomiarem czasu wjeżdża w śniegową bandę, K. Kajetanowicz tłumaczy:

- **Jest to bandobranie, metoda szybkiego hamowania. Tak się robi. Również przy wychodzeniu z zakrętów trzeba szukać przyczepności. Trzeba umieć czytać drogę. A szuka się przyczepności oczami i błędnikiem.**

Nie wszystkim udaje się znaleźć optymalny tor przejazdu.

- **Zawsze pierwszy KJS organizujemy w lutym** - mówi kierownik próby na placu Inżbudu **Tomasz Janiczek** z Automobilklubu Cieszyńskiego. - **Jest to dobre dla zawodników, mogą się poślizgać, nauczyć techniki jazdy. Niektórzy między próbami jeżdżą za szybko, ale to trudno wyplenić.**

- **Poziom dość wysoki. Warunki trudne, a chłopcy sobie dobrze radzą** - mówi K. Kajetanowicz. - **Być może ze startujących w KJS wyrosną dobrzy rajdowcy. Zapалу mają wiele.**

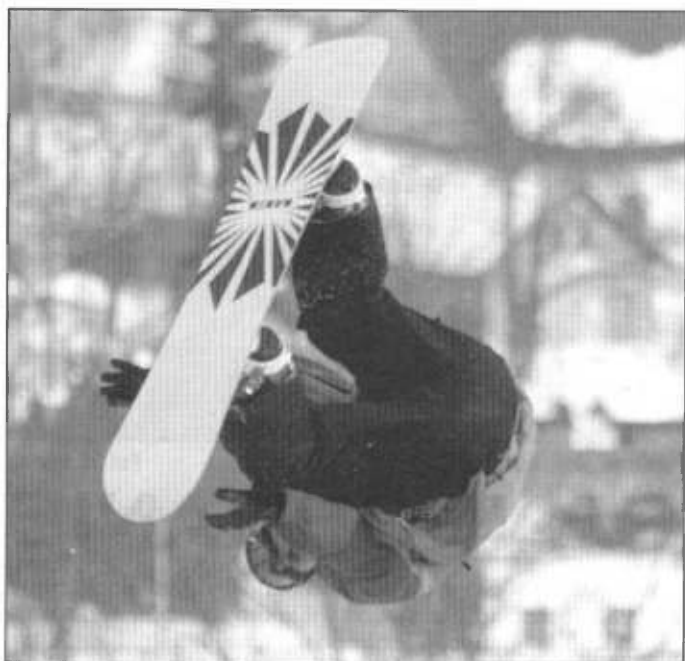
- **To pierwszy krok** - mówi T. Janiczek - **ukończenie kilku KJS pozwala zdobyć licencję kierowcy rajdowego.**

Wygrała załoga **Jerzy Tomaszczyk i Marcin Greń** jadąca oczywiście fiatem 126p.

Wojśław Suchta



Andrzej Georg, Justyna Kowalczyk i Jan Kliś po Biegu Podhalańskim. A. Georg chwali się, że z brązową medalistką Olimpiady przegrał tylko 8 minut. Po chwili cicho dodaje, że ona biegła na 40 km, on na 20.



Prezentowano efektowne ewolucje.

Fot. W. Suchta

1000 EURO NAGRODY

Do końca życia snowboard będzie mi się kojarzył z wrzaskami spikera i muzyką, która też polega na wrzasku, z tym że w tle, dodatkowo ktoś tłucze w bęben. Tak właśnie było na Czantorii podczas zawodów w akrobacji na desce. A same zawody były atrakcyjne, szkoda że z tak tragiczną oprawą.

Rywalizacja snowboardzistów trwała od 14 stycznia. W sobotę 25 lutego rozegrano zawody finałowe Big Air Bis Snowboard na dwóch skoczniach – mniejszej dla amatorów i dużej dla zawodowców. Wystartowało 25 mężczyzn i 3 kobiety. Wśród amatorów najefektowniejszymi akrobacjami popisali się **Patrycja Chodorowska** i **Mateusz Tolasz**. Później rozegrano eliminacje zawodowców. Tu skoki były na bardzo wysokim poziomie. Wystarczy powiedzieć, że zwyciężył w rozgrywce finałowej olimpijczyk **Michał Ligocki** inkasując nagrodę główną w wysokości 1000 euro. Zawody obserwowała garstka najwierniejszych kibiców, reszta, a w sobotę na Czantorii było tysiące ludzi, umykała jak najdalej od huczących głośników.

Wojśław Suchta

Witejcie ludeczkowie

Łoto był Tłósty Czwortek, tóż nie dziwota, że już wczas rano chyciłach sie wyrobiano drożdżowego ciasta na krepliki. Bo jakież byłby to Tłósty Czwortek bez domowych kreplików? Sklepowe mi jakosi nie smakujóm, tóż pół dnia używalać sie z tóm szypławóm robotóm. Nale ciasto mi sie doista podarziło, dyc użyłach całóm dité wajeć, co mi przocielka prziniósła z Cisownice, isto ich było dziesiynić. Laworek z ciastym niechałach blisko pieca i do godziny już sie ciasto fajniacko wyruszało, że aż radoś brała. Dycki dowóm do niego tyżeczke szpyrytus, abo rumu, coby potym przī smażyniu do kreplików tak moc fetu nie wsióńkło. Nale to dziepro poczóntek roboty, a nejbardziyy sie dycki łobawióm tego smażynio. Fetu zech se zawczasu nakupiła doś, tóż stopiłach pół takigo wielucnego kastroła szmolca. Ale muszym prziznać, że mi sie klepliki doista podarziły. Dycki zech je rada jak na postrzodku widać takóm jaśniejszóm piske, nó a całe krepliki muszóm być złociutki - dobrze usmażone, a nie przypolónie.

*Moja kamratka je nimocno, już łód łóniskigo roku fórt jóm rewma tropi i isto pújdzie sie kurować do Szpitola Rewmatologicznego na Zowodzi. A jo chciała jeszcze przed tym na nióm zozdrzić, tóż wzięłach ji takóm słósznóm dité kreplików na poczynstóm. Siedziała sama w chałupie, bo domownicy byli precz, dziecka w szkole, a cera z chłopym w robocie. Tóż my se popułały aż do śmiiywka, bo znómy sie już łód podstawówki i dycki se cośi z downych czasów pospóminóm. Porzóndziły my też łó chorobskach, bo przeca kóždóm z nas cosikej tropi. A, że luty już sie przeca kończy, to i wiosna niedłógó przijdzie. Rozeszły my sie z nadziejom, że już bydzie wreszcie ciepłi na tym świecie. **Hela***

RYCERZE NA NARTACH

II Marcowe Zawody Narciarskie „Śpiących rycerzy” odbędą się 4 marca o godz. 11.00 na trasie zjazdowej obok wyciągu Solisko na Czantorii. Klasyfikacja prowadzona będzie w kategoriach: do lat 10, 11-13 lat, 14-16 lat, 17-20 lat, 21-40 lat i powyżej 40 lat. Zgłoszenia w dniu zawodów od godz. 9.00 – 10.30 na dolnej stacji wyciągu „Solisko”. Przy zgłoszeniu należy okazać dokument stwierdzający rok urodzenia. W przypadku zgłoszenia w grupie wiekowej mniej niż 4 osób zawodnik zostaje sklasyfikowany w grupie wyższej. Ilość startujących osób ograniczona jest do 200. Opłata startowa: 10 zł od osoby. Organizatorami są Kolej Linowa Czantoria, Stowarzyszenie Rekreacyjno-Sportowe „Czantoria”, Wydział Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta Ustronia.

POZIOMO: 1) wyspiarski kilometr, 4) łączy rury, 6) padli-nożerne ptaszysko, 8) pływa w stawie, 9) w banku okienko, 10) zawody żeglarskie, 11) skoczny taniec ludowy, 12) znany polski browar, 13) stolica Kanady, 14) kuzyn żurawia, 15) przyjazny środowisku naturalnemu, 16) Kuracyjny nad Wisłą, 17) miasto w południowej Turcji, 18) uderzenie biczem, 19) Anna dla znajomych, 20) spod ciemnej gwiazdy.
PIONOWO: 1) 10⁶ - dawniej mikron, 2) wyczekiwany przez emerytów, 3) dziura w murze, 4) parada uliczna w strojach, 5) świadectwo techniczne, 6) dawne szerokie spodnie, 7) zabawa dobrych znajomych, 11) łódź indiańska, 13) bezdętka, 17) Armia Krajowa.

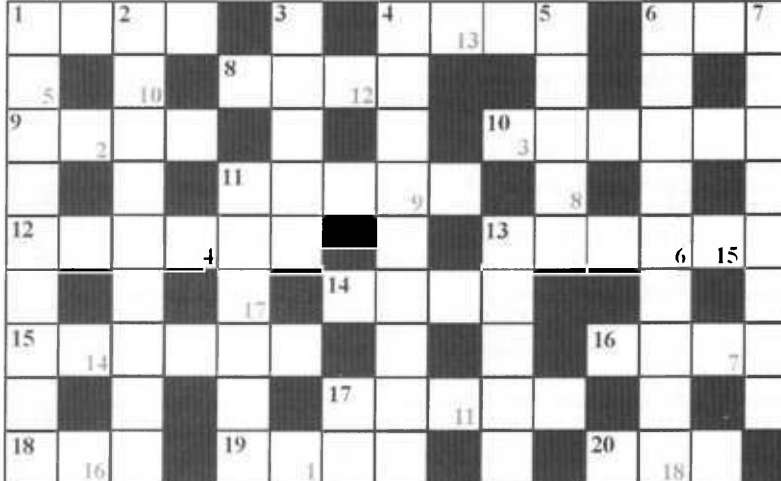
Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 13 marca 2006 roku.

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 7
STOK POLANKA

Nagrodę 30 zł i napoje Ustronianki otrzymuje **HELENA BASZCZYŃSKA** z Ustronia, ul. M. Konopnickiej 26/10. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojśław Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys**, **Tomasz Dyrda**, **Józef Waszek**. Adres redakcji: 43-450 Ustronie, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl
Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustronieńska**. Druk: **Drukarnia Madar** - Skoczów ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 24.2.2006 r. Termin zamknięcia kolejnego n-r: 3.3.2006 r.